

Sygn. akt **XXVII Ca 2025/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Iwona Grzegorzewska
Sędziowie:	Joanna Staszewska del. Joanna Karczewska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Arczewska

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2020r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. S. i P. S.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie

z dnia 10 lipca 2019 r., sygn. akt VI C 1581/17

1. oddala apelację;
2. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz B. S. i P. S. kwotę 945,50 zł (dziewięćset czterdzieści pięć złotych 50/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Joanna Karczewska Iwona Grzegorzewska Joanna Staszewska

Sygn. akt **XXVII Ca 2025/19**

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 21 lipca 2017 roku powodowie B. S. i P. S. wnieśli o zasądzenie solidarne na rzecz powodów od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 42.506,35 PLN - stanowiącej niezależne świadczenie dokonane z tytułu przedmiotowego kredytu, w związku z zawartymi w umowie klauzulami abuzywnymi, w tym: kwoty 38.015,44 zł tytułem nadpłaty w spłacie rat kredytu, powstałej w wyniku zastosowania w umowie niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej - klauzuli waloryzacyjnej kursem CHF oraz kwoty 4.409,91 zł tytułem bezpodstawnie pobranych kwot na poczet składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Ponadto, powodowie wnieśli o ustalenie nieważności klauzuli indeksacyjnej - klauzuli waloryzacyjnej kursem CHF w stosunku do kredytu

niespłaconego oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji według norm przepisanych prawem.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

W piśmie procesowym wniesionym 01 grudnia 2017 roku powodowie sprecyzowali żądanie pozwu poprzez żądanie ustalenia w stosunku do niespłaconego kredytu bezskuteczności całej klauzuli waloryzacyjnej zawartej w §1 pkt. 3A, 47 pkt. 1 i §11 pkt. 5 umowy, zarówno w zakresie odesłania do tabeli kursowej Banku jak i waloryzacji kursem CHF. Dodatkowo wskazano, że żądają zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty wskazanej w punkcie pierwszym pozwu do niepodzielnej ręki.

Pismem procesowym wniesionym 17 czerwca 2019 roku powodowie rozszerzyli powództwo wnosząc ostatecznie o zapłatę kwoty 51.204,70 zł od pozwanego na rzecz powodów do niepodzielnej ręki, na którą to kwotę składały się kwota 46.713,79 zł z tytułu nadpłaty kredytu w związku z zawartą w umowie klauzulą waloryzacyjną oraz kwota 4.490,91 zł z tytułu składek pobranych na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

Wyrokiem z dnia 10 lipca 2019 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie:

- 1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów małżonków B. S. i P. S. łącznie kwotę 51.204,70 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;**
- 2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;**
- 3. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów małżonków B. S. i P. S. łącznie kwotę 8.797,06 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

B. S. oraz P. S. zdecydowali się na zakup mieszkania w B., aby mieszkać blisko mamy, która wymagała opieki. W związku z czym poszukiwali korzystnego dla siebie kredytu hipotecznego. Rozważali oni różne oferty dostępne na rynku. Nie mieli zdolności kredytowej w złotych. Otrzymali propozycję zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem CHF. Kredyt nie był negocjowany. To był ich pierwszy kredyt. Nie byli właścicielami spółki deweloperskiej ani nie prowadzili działalności z zakresu obrotu nieruchomościami.

Dnia 30 maja 2007 roku B. S. i P. S. w (...) Bank Spółka Akcyjna w W. (aktualnie: (...) Spółka Akcyjna w W.) złożyli wniosek nr (...) o udzielenie kredytu/pożyczki (...) hipoteczny na zakup lokalu mieszkalnego z rynku pierwotnego. Wnioskowano o kredyt w kwocie 320.000,00 zł. Jako walutę kredytu wybrano CHF, a okres kredytowania określono na 240 miesięcy. Na skutek ww. wniosku kredytowego, w którym wskazano m.in. walutę wnioskowanego kredytu (CHF), jego wysokość oraz proponowane zabezpieczenie spłaty kredytu (...) S.A. wydał pozytywną decyzję kredytową.

W dniu 30 maja 2007 roku B. S. i P. S. oświadczyli, że pracownik (...) Bank SA przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w walucie polskiej. Po zapoznaniu się z tą ofertą, zdecydowali, że zdecydują się oni na wybór oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej. Zostali poinformowani o istniejących ryzykach związanych z tym kredytem, a mianowicie o ryzyku zmiany stopy procentowej polegającym na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. Oświadczyli oni również, że mają pełną świadomość, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu hipotecznego oraz wzrost całego zadłużenia. B. S. i P. S. złożyli także oświadczenie o uzyskaniu informacji o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo - odsetkowej.

W dniu 28 czerwca 2007 roku zawarli oni umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF, zgodnie z którym zaciągnęli kredyt hipoteczny w kwocie 189.855,60 zł (§ 1 ust. 2 Umowy), a okres kredytowania wynosił 240 miesięcy (od 20 czerwca 2007 roku do 28 czerwca 2027 roku) i raty kapitałowo - odsetkowe były równe (§ 1 ust. 4 Umowy). Kredyt był przeznaczony na finansowanie przedpłat na poczet budowy i zakupu od Inwestora zastępczego lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w B., refinansowanie kosztów poniesionych na zakup przedmiotowego lokalu mieszkalnego (kwota 5000 zł), finansowanie opłat około-kredytowych (kwota 17.259,60 zł). Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 11 czerwca 2007 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosiła 83 754,89 CHF. Kwota ta miała charakter jedynie informacyjny i nie stanowiła zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od wskazanej powyżej (§ 1 ust. 3A). Wysokość kredytu, wyrażona w CHF określa się jako sumę wszystkich uruchomionych transz kredytu, wyrażonych w CHF (§ 8 ust. 4 Umowy). Termin spłaty kredytu ustalono na 28 dzień każdego miesiąca (§ 1 ust. 6 Umowy). Prowizja za udzielenie kredytu wynosiła 0,00 zł (§ 1 ust. 7 Umowy). Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej przez (...) ustalona została w wysokości 3,57% w stosunku rocznym, a marża (...) wynosiła 1,10 % (§ 1 ust. 8 Umowy). (...) udzielił Kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w §1 ust. 1 w kwocie określonej w §1 ust. 2 waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Bank SA. Kwota kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie umowy kupna waluty CHF tabeli kursowej (...) Banku SA z dnia i godziny uruchomienia kredytu/transzy kredytu §7 ust. 1. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 30 maja 2007 roku powiększonego o stałą w całym okresie kredytowania marżę (...) w wysokości 1,10% (§ 10 ust. 2 Umowy). Ponadto (...) zobowiązał się do comiesięcznego porównania obowiązującej stawki bazowej ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i do dokonania zmiany wysokości oprocentowania Kredytu w przypadku, gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 10 ust. 3 Umowy). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5 Umowy, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat (§11 ust. 1 Umowy). Raty kapitałowo - odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 5 Umowy).

W postanowieniach § 3 ust. 3 umowy dotyczących prawnych zabezpieczeń kredytu zawarta została informacja o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. na 36-miesięczny okres ubezpieczenia.

Jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważniał (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50 % różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez Kredytobiorcę, tj. 1.812,26 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji. Wskazany w § 6 rachunek numer (...) oznaczony został jako rachunek spłaty kredytu. Kredyt miał być spłacany na podstawie nieodwołalnego, przez czas trwania umowy o kredyt, zlecenia dokonywania przelewu z rachunku określonego w § 6. Zgodnie z § 12 umowy, kredytobiorca zlecał i upoważniał (...) do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu oraz upoważniał (...) do pobierania środków pieniężnych na finansowanie składek w zakresie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych oraz tytułem ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej z rachunku określonego w § 6, zlecenie to było nieodwołalne i wygasło po całkowitym rozliczeniu kredytu, natomiast kredytobiorca zobowiązany był zapewnić na tym rachunku, w terminach zgodnych z harmonogramem spłat, środki odpowiadające wysokości wymagalnej raty kapitału i odsetek.

Integralną część Umowy stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...)”. Kredytobiorcy oświadczyli, że zapoznali się z tymi dokumentami i uznali ich wiążący charakter (§ 26 ust

1 Umowy) (umowa kredytowa nr (...), k. 9-13). Rozumieli na czym polega ryzyko kursowe. Otrzymali informacje, iż frank szwajcarski jest walutą stabilną, a nie mają zdolności do wzięcia kredytu w walucie polskiej.

Dnia 20 czerwca 2007 roku B. S. oraz P. S. z (...) Bank SA w W. podpisali aneks do umowy o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...). Z aneksu tego wynikało, że w okresie kolejnych 6 rat licząc od dnia płatności raty o najbliższym terminie wymagalności, zostaje ustalone odroczenie w spłacie kapitału Kredytu im udzielonego, co oznaczało zawieszenie spłaty rat kapitałowych w okresie odroczenia spłaty, ale nie powodowało to zawieszenia spłaty rat odsetkowych. Informacje na temat rat odsetkowych bank zobowiązał się dostarczyć w terminie 14 dni od pierwszego dnia okresu odroczenia spłaty. Spłata rat kapitałowych rozpoczynała się po zakończeniu okresu odroczenia w spłacie kapitału Kredytu, a pierwsza rata została wskazana w nowym Harmonogramie spłat, określającym również terminy i kwoty rat kapitałowo - odsetkowych. Kredyt został uruchomiony kwotami transz wyrażonych w walucie wypłaty oraz walucie waloryzacji kredytu (CHF).

Powyższy kredyt był wypłacany w transzach. W dniu 28 czerwca 2007 r. w kwocie 69.038,40 zł. W dniu 26.07.2007 r. w kwocie 34.519,21 zł. W dniu 23 sierpnia 2007 roku w kwocie 34.519,21 zł. W dniu 03.01.2008 r. w kwocie 43.149,01 zł. Ostatnia transza wpłynęła na konto dewelopera w dniu 23 września 2008 r.

Składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego wyniosły 4.490,91 zł.

Dnia 24 maja 2017 roku B. S. i P. S. skierowali do (...) S.A. w W. wezwanie do zapłaty i uznanie roszczenia. Wezwano do zapłaty kwoty 38.015,44 zł tytułem nadpłaty w spłacie rat kredytu według stanu na dzień 24 marca 2017 roku, powstałej w wyniku zastosowania w umowie kredytu niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej oraz kwoty 4.490,91 zł tytułem bezpodstawnie pobranych kwot na poczet składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Reklamacja kredytobiorców została rozpatrzona negatywnie przez (...) S.A.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy poczynił następujące rozważania prawne.

Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo P. S. i B. S. zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

W niniejszej sprawie strona powodowa ostatecznie domagała się zapłaty od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów kwoty 51.204,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 maja 2017 roku do dnia zapłaty w tym kwotę 46.713,79 zł z tytułu nadpłaty kredytu w związku z zastosowaniem klauzuli waloryzacyjnej stanowiącej klauzulę abuzywną oraz 4.490,91 zł tytułem pobranych składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Nadto powodowie domagali się ustalenia bezskuteczności klauzuli waloryzacyjnej w stosunku do kredytu niespłaconego. Wskazywano na abuzywność postanowień w zakresie waloryzacji, przeliczenia wysokości udostępnionych środków oraz przeliczenia wysokości rat kredytu, ubezpieczenia niskiego wkładu.

Strona pozwana kwestionowała żądanie pozwu zarówno co do zasady jak i co do wysokości, podnosząc przy tym zarzut przedawnienia roszczeń.

Sporem objęta była kwestia, czy zapisy umowne dotyczące waloryzacji w tym przede wszystkim zapis zawarty w § 1 pkt. 3A, 7 ust. 1 i § li pkt.5 Umowy noszą znamiona abuzywności, a tym samym, czy wiążą one strony sporu, jak podnosił pozwany, czy też powinny zostać wyeliminowane z umowy, jak tego domagali się powodowie.

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 roku, nr 72 poz. 2665, t.j.) w art. 69 w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy tj. 20 marca 2008 roku określała podstawowe prawa i obowiązki stron umowy kredytowej oraz niezbędne elementy jej treści, jak również działania banku związane z udzieleniem kredytu oraz kontrolą jego wykorzystywania przez kredytobiorcę. Przez umowę kredytu bank zobowiązywał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązywał się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Prowizja jest fakultatywnym elementem umowy kredytu, jeśli umowa kredytu ją przewiduje, powinna

określać jej wysokość. W świetle regulacji art. 69 Prawa bankowego, za udzieloną kwotę kredytu należy traktować określoną przez strony w umowie kwotę, którą bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy celem wykorzystania na oznaczony w umowie cel, która to kwota jednocześnie stanowi maksymalną kwotę środków pieniężnych, które bank pozostawia do dyspozycji kredytobiorcy. Natomiast obok ustalonej kwoty kredytu strony umowy mogą postanowić, że kredytobiorca będzie zobowiązany uiścić na rzecz kredytodawcy określoną kwotę tytułem prowizji. Powyższe oznacza, iż należy odróżnić pojęcie kwoty kredytu, która stanowi świadczenie spełnianie przez bank na rzecz kredytobiorcy od pojęcia prowizji, która stanowi świadczenie uboczne kredytobiorcy na rzecz banku stanowiące jeden z kosztów kredytu. W art. 69 ust. 2 powołanej ustawy wskazano, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W literaturze wskazuje się, że tzw. kredyty „denominowane” lub indeksowane do kursu waluty obcej są kredytami w walucie polskiej (zob. J. Molis, w: F. Zoll (red.), *Prawo...*, s. 184), podnoszone są jednak wątpliwości, czy kredyt denominowany, wyrażony w walucie obcej, jest kredytem w tej walucie (zob. T. Czech, *Spłata kredytu udzielonego w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej*, *Mon. Pr. Bank.* 2011, nr 11, s. 64-65). O tym, czy dany kredyt jest kredytem w walucie polskiej, czy w walucie obcej, decyduje treść konkretnej umowy kredytu. Powyższe stanowisko potwierdza Wojewódzki Sąd Administracyjny w G., który stwierdził, iż „o tym, czy mamy do czynienia z kredytem walutowym, czy też z kredytem denominowanym rozstrzyga treść umowy, nie należy więc kierować się wyłącznie użytą w umowie nazwą kredytu” (wyrok WSA w Gdańsku z dnia 03.06.2008 r., I SA/Gd 174/08). Nie ma przy tym przeszkód, aby kredyt udzielony w walucie polskiej był spłacany w walucie obcej i odwrotnie. Na takie rozwiązanie pozwala aktualna treść art. 3551 k.c. (zasada walutowości). Podobnie uznał Sąd Najwyższy wskazując, że ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, iż strony umowy wskazują inną walutę zobowiązania, jest zgodne z zasadą swobody umów (art. 3581 k.c.) (por. wyrok SN z dnia 25.03.2011 r., IV CSK 377/2010; M. Bączyk, *Przegląd orzecznictwa SN w sprawach bankowych od stycznia do czerwca 2011 r.*, *Mon. Pr. Bank.* 2012, nr 2, s. 49).

Sąd Rejonowy analizując zapisy spornej Umowy oraz uwzględniając treść normy prawnej wyrażonej w art. 69 ust. 1 i 2 Ustawy Prawo bankowe w kontekście powyższych rozważań doktrynalnych stwierdził, iż umowa kredytu powodów jest ważna.

Wskazał również, że ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz.984) (tzw. ustawa antyspreadowa) ustawodawca dokonał nowelizacji ustawy Prawo bankowe. Ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego, wbrew twierdzeniom strony powodowej, było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Do prawa bankowego został zatem wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Zgodnie z art. 4 powyższej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 roku) ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W rezultacie ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14). Także Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w swej treści nie wyłącza m.in. możliwości zawierania umów o kredyt indeksowany

czy waloryzowany do innej waluty i nadto wskazuje na podstawy do zmiany oprocentowania. Biorąc pod uwagę Dyrektywę jak i później uchwaloną ustawę antyspreadową, celem tych aktów było bez wątpienia zaakceptowanie umów waloryzowanych także tych zawartych wcześniej.

Zatem strona powodowa ma instrument, który pozwala na wyeliminowania niejasności w zakresie zasad waloryzacji przedmiotowego kredytu hipotecznego. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że ustawodawca sankcjonował ważność umów.

Zdaniem Sądu Rejonowego rozważenia wymagało w niniejszej sprawie, czy zostały spełnione przesłanki, o jakich mowa w przepisie art. 385¹ § 1 k.c., który stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zgodnie z § 3, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Przepis art. 385¹ § 1 k.c. znajduje zastosowanie do umów obligacyjnych zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami, z użyciem lub bez użycia wzorców, ale także do klauzul wzorców umownych używanych przy zawieraniu umów (wyrok SN z 9 października 2003 r., V CK 277/02, OSNC 2004, nr 11, poz. 184 oraz z 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06).

Skutkiem zastosowania w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej jest brak mocy wiążącej tego postanowienia, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Brak mocy wiążącej dotyczy w całości klauzuli niedozwolonej, nie jest więc dopuszczalne uznanie, że jest ona skuteczna w zakresie, w jakim nie naruszałaby kryterium określonego w przepisie art. 385¹ § 1 k.c. Stosownie do art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Ocena, czy konkretny zapis umowy stanowił klauzulę abuzywną, czy też nie, jest dopuszczalna tak podczas rozpoznawania każdej sprawy cywilnej dotyczącej konkretnego stosunku obligacyjnego, czyli w toku tzw. kontroli in concreto, jak i w trakcie tzw. kontroli in abstracto dokonywanej przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479³⁶ - art. 479⁴⁵ k.p.c.).

Kontrola Sądu Rejonowego musiała zatem objąć sporne postanowienia umowne: tj. § 7 ust. 1 Umowy, zgodnie z którym Kredyt był waloryzowany kursem kupna waluty CHF według tabeli kursowej (...) S.A. Kwota kredytu wyrażona w CHF była określana na podstawie kursu kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) z dnia i godziny uruchomienia kredytu oraz § 11 ust 5 Umowy, stanowiący, że raty kapitałowo- odsetkowe miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) S.A., obowiązującej na dzień spłaty z godziny 14.50.

Jednakże Sąd Rejonowy wskazał, że kwestia abuzywności stosowanej przez pozwaną bank klauzuli, stanowiła przedmiot wielu rozstrzygnięć Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W., w których Sąd ten uznał za abuzywne klauzule o treści tożsamej lub zbliżonej z postanowieniem zawartym w § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 5 Umowy z dnia 20 czerwca 2007 roku. W szczególności na podstawie tychże wyroków w rejestrze klauzul niedozwolonych znalazły się one pod nr (...), nr (...) oraz (...) (wyrok (...) w W. z dnia 14 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt XVII AmC 426/09, wyrok SOKiK w W. z dnia 27 grudnia 2010 w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09).

Niezależnie od powyższych rozważań i wniosków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów co do abuzywności klauzul o treści tożsamej czy zbliżonej do treści § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 5 Umowy z dnia 20 czerwca 2007 roku, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dokonał kontroli incydentalnej - tzw. oceny in concreto - § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 5 Umowy

z dnia 20 czerwca 2007 roku i w rezultacie doszedł do przekonania, po pierwsze, że postanowienie, mocą którego strony umowy przewidziały możliwość dokonywania waloryzacji (czy też indeksowania) rat kredytu udzielanego mocą tej umowy, nie spełnia ogólnych przesłanek uznania go za klauzulę niedozwoloną.

Przesłanki te jednak spełnia przewidziany w umowie sposób ustalania kursu wymiany walut wskazany w tabeli kursów banku.

W tym miejscu Sąd Rejonowy dokonał analizy poszczególnych przesłanek abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Po pierwsze ustalił, że powodowie byli Konsumentami w rozumieniu art. 22¹ kc w relacji do pozwanego banku. Zaś kredytodawca pozwany Bank był przedsiębiorca - w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Bez wątplenia kwestionowane postanowienie nie określa także głównych świadczeń stron. Pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko. W umowie kredytu - zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 prawa bankowego świadczeniem głównym banku jest udostępnienie kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej, zaś świadczeniem głównym kredytobiorcy jest zwrot otrzymanych środków pieniężnych, uiszczenie opłat z tytułu oprocentowania i z tytułu prowizji. Sporne klauzule waloryzacyjne wprowadzają jedynie reżim podwyższenia świadczenia głównego. Chociaż problem waloryzacji rat kredytu i przeliczania należności banku z waluty obcej na polską jest pośrednio powiązany ze spłatą kredytu, to jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że ustalenia w tym zakresie są postanowieniami dotyczącymi głównych świadczeń stron. Są to postanowienia poboczne, o drugorzędym znaczeniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 sierpnia 2012 r., sygn. akt XVII AmC 426/09). Klauzule waloryzacyjne w umowie powoda nie są postanowieniami o charakterze przedmiotowo istotnym (essentialia negotii), zatem muszą być objęte kontrolą zgodności z zasadami obrotu konsumenckiego.

Dla uznania abuzywności wzorca niezbędne jest spełnienie łącznie wszystkich przesłanek określonych w art. 385¹ k.p.c. Bez wątplenia umowa została zawarta z Konsumentami, na podstawie wzorca umownego stosowanego przez Bank oraz nie określało świadczenia głównego stron. Nie wystarczy to jednak do przyjęcia, że zastosowany zapis umowny ma charakter klauzuli niedozwolonej. Stosowanie wzorców umownych w umowach bankowych, ubezpieczeniowych czy wielu innych jest w obrocie prawnym powszechnym zjawiskiem i oczywistym i tylko z tego powodu nie sposób stawiać zarzutów kontrahentom konsumenta. Ostatnimi elementami badania przesłanki abuzywności danej klauzuli są „sprzeczność z dobrymi obyczajami” i „rażące naruszenie interesów klienta”.

Stosownie do wskazanego wyżej przepisu art. 385¹ k.c. kryterium oceny decydującym o uznaniu klauzuli za niedozwoloną jest kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W piśmiennictwie oraz judykaturze dominuje pogląd, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. Szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając mu na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładają uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (por. M. Bednarek /w:/ System prawa prywatnego, t. 5, s. 662-663; W. Popiołek /w:/ K. Pietrzykowski, Komentarz t. I, 2005, art. 3851, nb 7; K. Zagrobelny /w:/ E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 3851, nb 9). W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s.8) Sąd Najwyższy stwierdził, że „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Podobnie w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. (I CK 297/05, Wokanda 2006, nr 7-8, s. 18) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że

przepis art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. jest odpowiednikiem art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/WE, stanowiącym, że klauzulę umowną, która nie została uzgodniona indywidualnie, należy uznać za niedozwoloną, jeżeli naruszając zasadę dobrej wiary, powoduje istotną i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta. Dla uznania klauzuli za niedozwoloną, zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c., poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona rażąco naruszać jego interesy. Przez „rażące naruszenie interesów konsumenta” należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04). Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. Przy czym w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z ww. wartościami, kwalifikować należy zawsze jako sprzecznie z dobrymi obyczajami w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. W szczególności dotyczy to wszelkich postanowień, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Zatem, co do zasady, za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się reguły postępowania sprzeczne z etyką moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Jednakże za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (tak też trafnie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2011 roku, XVII AmC 1327/09). Sąd jest zatem obowiązany do zbadania i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumentckiego stosunku obligacyjnego (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 czerwca 2013 roku, VI ACa 1698/12).

Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć jak tego wymagają ze względu na okoliczności sprawy, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zaś według art. 65 § 2 k.c. w umowach należy przede wszystkim badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Bezsprzeczne jest, że zgodnym zamiarem zarówno banku jak i Kredytobiorców było udzielenie kredytu waloryzowanego do waluty obcej. Kredytobiorcy uważali, że kredyt w takim kształcie będzie dla nich najkorzystniejszy ze względu na niskie oprocentowanie kredytu, wysokość rat (które były dużo niższe niż w złotych) i czas spłaty. I tak było przez wiele lat. Dopiero sytuacja na rynkach finansowych związanych z gwałtowną zmianą kursu franka szwajcarskiego zaskoczyła Konsumentów do poszukiwania działań prowadzących do zmniejszenia zobowiązań kredytowych. Sąd Rejonowy podkreślił, że zarówno Bank jak i kredytobiorca są dotknięci kryzysem finansowym. Taka sytuacja nie może uzasadniać wyeliminowania klauzuli indeksacji z umowy między stronami i zamiany na zobowiązanie w złotych polskich lecz z korzystniejszym w stosunku do kredytu złotowego oprocentowaniem wg stawki referencyjnej dla waluty obcej.

W ocenie Sądu Rejonowego niewątpliwie Kredytobiorcy wybrali produkt zaoferowany im przez Bank i w zakresie sposobu ustalania i przeliczania rat na walutę indeksacji nie mieli ani wiedzy ani możliwości wyboru innych sposobów niż stosowane przez Bank. Jak wynika z ustaleń poczynionych w sprawie powodowie zawarli umowę kredytu na kwotę 189.855,60 zł. Kwota i waluta kredytu została ustalona, a umowa zawierała ponadto uregulowanie szczególne, iż kredyt zostanie indeksowany do waluty obcej. Sama indeksacja zdaniem Sądu Rejonowego jest dozwolona i nie przeczy prawu to w relacjach z konsumentem te zapisy winny być szczegółowo wyjaśnione i sprecyzowane w trakcie negocjacji i zapisane w umowie oraz regulaminie. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwany nie wykazał w niniejszym postępowaniu, aby pojęcia takie jak kredyt denominowany, kredyt indeksowany do waluty obcej wyrażonej woli uzyskania kredytu w złotych zostały szczegółowo, jasno i precyzyjnie przedstawione powodowi. Nie wystarczyły pouczenia że powodowie zostali zapoznani z ryzykiem kursowym. Nie wyjaśniono im mechanizmu ustalania Tabel kursowych. Nie wyjaśniono

im z jakich przyczyn stosowane są różne kursy (kupna i spłaty). Reasumując Sąd Rejonowy uznał, że postanowienia dotyczące mechanizmów indeksacji nie były z powodami indywidualnie negocjowane, nie mieli oni rzeczywistego (a w praktyce żadnego) wpływu na kształt tego mechanizmu czy kształt tabeli kursowej stosowanej przez Bank.

Sąd Rejonowy podzielił argumentację powodów, co do abuzywności postanowienia umownego odnoszącego się co do sposobu ustalania kursów (wobec jednostronnego i dowolnego ustalania tych kursów przez Bank) powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Ocena abuzywności postanowień umownych bez wątpienia winna być dokonywana na datę zawarcia umowy, nie zaś w późniejszym okresie kiedy umowa już była wykonywana. Zatem określenie zasad tworzenia tabeli kursowej nie zmieniło oceny dokonanej na datę zawarcia umowy kredytowej. Tak też wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17.

Zdaniem Sądu Rejonowego nawet wyeliminowanie zapisów dotyczących sposobu przeliczania złotych na CHF i odwrotnie nadal w mocy pozostaje § 1 ust. 3 umowy. Strony wybrały tego rodzaju kredyt a kredyty indeksowane czy waloryzowane były dopuszczalne.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) sprzeciwiono się uregulowaniu państwa członkowskiego, które zezwala sądowi krajowemu przy stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą, a konsumentem na uzupełnienie rzeczonyj umowy poprzez zmianę treści tego warunku. Zdaniem Sądu Rejonowego odróżnić należy dowolne ukształtowanie całej umowy przy wzięciu pod uwagę interesów obu stron, w tym również przedsiębiorcy, który wprowadza daną klauzulę abuzywną do obrotu prawnego, a czym innym jest odwołanie do przepisu prawa krajowego, który wskazuje na skutki prawne, które wywiera każda czynność prawna.

Sąd Rejonowy stoi na stanowisku, że umowa kredytu zawarta między stronami została w oparciu o mechanizm indeksacji czyli przy zastosowaniu klauzuli waloryzacyjnej. Wyeliminowanie mechanizmów ustalania tej indeksacji pozwala jednak w dalszym czasie na wykonywanie umowy przy przyjęciu pozostałych parametrów wskazanych w umowie. W ocenie Sądu Rejonowego świadczą o tym, że w zakresie jakim strony przewidziały w kwestionowanym postanowieniu umownym mocą zgodnych oświadczeń zastosowanie mechanizmu indeksacji do waluty obcej nie można mówić o abuzywności takiego postanowienia. Wyeliminowanie sposobu przeliczania rat na podstawie Tabeli Banku w trakcie trwania umowy, nie oznacza w żadnym razie, iż istota umowy i jej główny cel nie mogą zostać realizowane w pozostałym zakresie. Skoro stosownie do art. 385¹ § 2 k.c. pominięte zostaną postanowienia dotyczące metody indeksacji, to zwrot nienależnego świadczenia może być wyrażony tylko w polskiej walucie (art. 410, 405 k.c.). Wobec powyższego należało ustalić, jakie kwoty pozwany uzyskałby, gdyby nie pobrał środków w oparciu o abuzywne zapisy umowne dotyczące sposobu indeksacji. Jednakże zdaniem Sądu Rejonowego brak podstaw do zastosowania kursu średniego NBP, albowiem przepis art. 358 §3 k.c. w dacie zawarcia umowy kredytu (na którą to datę oceniamy postanowienia umowne) jeszcze nie obowiązywał.

Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę niniejszą, podzielił stanowisko i przyjął, że w związku z wyeliminowaniem niedozwolonego postanowienia umownego (tj.; wyłącznie w zakresie przewidzianego w umowie mechanizmu przeliczania wartości świadczenia) istnieje możliwość przeliczenia kwoty kredytu i poszczególnych rat w oparciu o kurs waluty z dnia zawarcia umowy, który wynika z przedmiotowej umowy.

Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy w tym w szczególności cel umowy, nie zgodził się z powodami, że w rezultacie należy wyeliminować z umowy wszystkie postanowienia dotyczące waloryzacji.

Wyeliminowanie możliwości ustalania kursu z tabeli kursowej Banku nie oznacza automatycznie, że kredyt przekształca się w złotówkowy. Należy wówczas zastosować przelicznik z daty zawarcia czy uruchomienia kredytu.

Sąd Rejonowy częściowo podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16 zgodnie, z którym ustalenie kursu spłaty kredytu udzielonego we frankach szwajcarskich może nastąpić według kursu kupna obowiązującego przy uruchomieniu kredytu.

Sąd Rejonowy natomiast nie podzielił stanowiska Sądu Najwyższego w zakresie możliwości przyjęcia w realiach niniejszej sprawy do przeliczeń kursu średniego waluty ustalanego przez NBP w dacie płatności każdej z rat. Zastosowanie tego mechanizmu oznaczałoby dokonywanie oceny abuzywnych zapisów umownych w okresie wykonywania umowy. Jest to zaś sprzeczne z przepisami dyspozytywnymi i ugruntowanym orzecznictwem, iż oceny potencjalnej abuzywności postanowień umownych należy dokonywać w dacie zawarcia (uruchomienia) umowy kredytu nie zaś z perspektywy jej późniejszego wykonywania.

Zastosowanie odrębnie kursów kupna i sprzedaży a zatem stosownie tzw. spreadu przez Bank i brak dostatecznego uzasadnienia do jego stosowania a także precyzyjnego wyjaśnienia Kredytobiorcom sposobu i zasad jego stosowania spowodowało, że należy go wyeliminować ze stosunków między stronami umowy. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że należy zastosować jednolity kurs kupna waluty do wszelkich rozliczeń między stronami umowy. Zasadnym natomiast było przyjęcie kursu kupna dla CHF z dnia wypłaty kredytu wynikającego z umowy tj. 2,2668 zł. Sankcją za zastosowanie w umowie niedozwolonych postanowień umownych jest ich wyeliminowanie. Skoro pozwany Bank jako strona silniejsza jednostronnie ustalał kursy walut (nie informując Kredytobiorców w jaki sposób konstruuje obowiązujące w Banku wartości kursów) musi się liczyć z koniecznością ponoszenia konsekwencji takiego postępowania. Konsekwencje te sięgają aż do przeliczenia całego kredytu w oparciu o kurs kupna z dnia sprzedaży i stosowaniu tego kursu przy obliczaniu każdej z rat.

W kontekście powyższego Sąd Rejonowy wskazał, że niezasadne byłoby stosowanie kursu CHF (powiązanego zgodnie z prawem i zwyczajowo z walutą CHF) do rat kapitałowo-odsetkowych wyrażonych w złotych polskich. Niewątpliwie nie można do umowy kredytowej wprowadzić stawki WIBOR, która jest powiązana z walutą polską. Bez znaczenia dla oceny roszczenia powodów są twierdzenia pozwanego o rynkowym charakterze kursów stosowanych przez Bank. Rzecz nie w tym czy kursy, miały taki charakter a w tym kto decydował o tym kursie, barku wpływu na ich kształtowanie przez powodów i brak jednoznacznego przyjęcia obiektywnego miernika, przy stosowaniu tych kursów (np. przy odwołaniu się do kursów NBP).

Nie budzi wątpliwości, że regulowanie należności przez powodów zgodnie z harmonogramem banku, miało na celu uniknięcie przymusu w postaci naliczania dodatkowych odsetek, wystawienia przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego, czy wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Powodowie działali w celu ochrony własnych praw podmiotowych. Przewidziane w umowach kredytowych zabezpieczenia banku na wypadek niewywiązywania się przez kredytobiorcę ze swoich zobowiązań stwarzają przecież po stronie klienta banku pewien stan zagrożenia, z którym spełniający świadczenie musi się liczyć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 listopada 2005 r., II CK 177/05, Lex 346049). Nie bez znaczenia był też ustalony w umowie sposób spłaty kredytu. To nie powodowie co miesiąc przelewali środki tytułem spłat, ale bank pobierał środki z rachunku powodów na podstawie zlecenia (§ 6 umowy) na podstawie nieodwołalnego pełnomocnictwa. Zatem nie zachodziły podstawy z art. 411 k.c.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony zarzut przedawnienia. Stosownie do art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Niewątpliwie kwoty pobrane przez pozwanego z rachunków powodów stanowiły świadczenia okresowe. Okresowy charakter świadczenia winien wynikać z istoty stosunku prawnego łączącego strony. Tymczasem w zakresie objętym orzeczeniem Sądu, pobieranie nadmiernie wysokich „odsetek” w ogóle nie miało podstawy prawnej. Takie jednostronne działanie pozwanego, choć istotnie następowało w pewnych interwałach czasowych, nie nadaje temu przesunięciu majątkowemu charakteru świadczenia okresowego, dokonywanego w wykonaniu zobowiązania o takim samym, okresowym charakterze. Powodowie dochodzą odszkodowania, a jako miernik wybrali nadpłacone odsetki, co nie oznacza jednak, że ich roszczenie jest roszczeniem okresowym. Tym samym roszczenie o zapłatę przedmiotowej kwoty podobnie jak kwoty z tytułu składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego podlega przedawnieniu według ogólnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia, a nie zaś terminu trzyletniego odnoszonego do świadczeń okresowych.

Kolejno rozważania Sądu Rejonowego skupiły się na postanowieniach dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w stosunku do których strona powodowa także podnosiła zarzut abuzywności. Ustalenia wymagało czy pozwany Bank był uprawniony do naliczenia i pobrania od powodów składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, a zatem czy powodowie byli w ogóle obowiązani do jej uiszczenia.

Punktem wyjścia do rozważań jest analiza postanowień § 3 ust. 3 umowy kredytowej w kontekście przesłanek, o jakich mowa we wskazanym już powyżej przepisie art. 385¹ § 1 k.c.

Wyrokiem Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z dnia 24 sierpnia 2012 r. sygn. akt XVII AmC 2600/11, za niedozwolone zostało uznane postanowienie umowne stosowane przez (...) we wzorcu umownym o następującej treści: „jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji”. Klauzula użyta w umowie powodów jest znaczeniowo tożsama z powyższą klauzulą. Zapisy umowy kredytu z 13 lipca 2005 roku, zawarte w jej § 3 ust. 4, charakteryzują te same atrybuty abuzywności, które legły u podstaw uznania postanowienia wzorca umowy za klauzulę niedozwoloną przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. we wzmiankowanym wyroku z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Różnice w zakresie okresu ubezpieczenia, nie wpływają na zmianę oceny jego abuzywności.

Nie przedstawiono jednocześnie innych sposobów zabezpieczenia w sytuacji, gdyby kredytobiorcy nie chcieli kontynuowania tejże umowy ubezpieczenia, co oznacza iluzoryczne uprawnienie kredytobiorców do jakichkolwiek zmian w tym zakresie.

W tym stanie rzeczy powyższe rozstrzygnięcie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wywiera bezpośredni skutek na sytuację prawną powodów, a w konsekwencji na zasadność ich roszczenia wobec uznania, że zapisy § 3 ust. 3 umowy stanowią niedozwoloną klauzulę.

Przeprowadzając nawet kontrolę incydentalną na tle konkretnej umowy łączącej strony, Sąd Rejonowy doszedł do tożsamego wniosku.

W tym miejscu należy odnieść się do kwestii czy mamy do czynienia z nieuzgodnionymi indywidualnie postanowieniami umowy. Ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywa na tym, kto się na nie powołuje (art. 385¹ § 4 k.c.). Sąd Rejonowy zważył, że podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego sporządzonego na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Przedłożona powodom do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowny stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacji, ani zmianom. Zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego było zatem narzucone przez stronę pozwaną jako warunek zawarcia umowy kredytu na kwotę wnioskowaną przez stronę powodową. Przedmiotowe postanowienie nie zostało zatem indywidualnie uzgodnione.

Nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że kwestionowany zapis zawarty w § 3 ust. 3 Umowy, odnosił się do świadczenia niebędącego świadczeniem głównym w kontekście art. 69 Ustawy Prawo Bankowe, a nadto świadczenie którego dotyczył nie zostało w jego treści określone w sposób jednoznaczny. Żaden z dokumentów nie definiuje pojęć dotyczących przedmiotowego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy zważył, że słusznie również podnosiła strona powodowa, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej skutkowało rażącym naruszeniem interesów konsumenta, bowiem kształtowało jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. W tym zakresie należy w całej rozciągłości podzielić argumenty przytoczone przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w uzasadnieniu wyroku zapadłego w

sprawie sygn. akt XVII AmC 2600/11, jak również Sądu Apelacyjnego w sprawie VI ACa 1521/12, iż kwestionowane postanowienie nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego - jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz - jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Brak było w badanym wzorcu umowy - definicji wkładu wymaganego, niskiego wkładu własnego, sposobu wyliczania składki z tytułu ubezpieczenia oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia. Przy ocenie możliwości zbadania realnego kosztu ubezpieczenia obciążającego kredytobiorcę z mocy kwestionowanych postanowień umownych nie można tracić z pola widzenia okoliczności, iż rzeczony kredyt hipoteczny jest waloryzowany w walucie obcej (frank szwajcarski CHF), przy czym wysokość zobowiązania kredytowego została określona w umowie zarówno w walucie polskiej, jak i obcej. Umowa stanowi, iż każdorazowa wpłata z tytułu raty kredytu jest częściowo (w pierwszej kolejności) zaliczana na poczet m.in. należności odsetkowych, a w pozostałym zakresie na poczet kapitału (w ostatniej kolejności). Oznacza to, że raty regulowane w walucie obcej - CHF wpływają na stopniowe zmniejszanie się zobowiązania nominalnego kredytobiorcy wyrażonego w tejże walucie. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można jednak wykluczyć, iż po przeliczeniu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej na walutę polską, wysokości kredytu pozostałego do spłaty po pewnym czasie obowiązywania umowy, może być wyższa od pierwotnie zaciągniętego, co ma związek z ostatnio notowanymi gwałtownymi wahaniami kursu franka szwajcarskiego. Gdyby zatem przyjąć, że wartość „wkładu wymaganego/wkładu własnego” stanowi konkretną sumę wyrażoną w walucie polskiej, to wobec znacznego wzrostu wartości szwajcarskiej waluty względem waluty polskiej, nie można wykluczyć, że wkład ten nie zostanie spłacony po upływie 60 miesięcy o jakich mowa, ani nawet maksymalnie przewidzianych umową 120 miesięcy. Brak tak podstawowego elementu wpływającego na ostateczny kształt zobowiązania powodów jak określenie waluty w jakiej należy szacować „wkład wymagany/wkład własny” skutecznie wyłącza możliwość oszacowania realnego obciążenia kredytobiorcy kosztami ubezpieczenia niskiego wkładu. Nie jest przy tym wykluczone, że istotne postanowienia umowne odnoszące się do kwestii wymaganego wkładu znajdują się w umowie zawartej przez Bank z ubezpieczycielem, nie mniej jednak powodowie nie są stroną tej umowy. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy stwierdził, że kredytobiorca (konsument) nie był w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy. Nadto konsument nie miał wyboru własnego ubezpieczenia, musiał korzystać z usług ubezpieczyciela z góry narzuconego mu przez Bank.

Mając więc powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy doszedł do konkluzji, że postanowienia § 3 ust. 3 00262485/2007 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF, stanowiły niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 3851 k.c.

Z przyczyn wyżej wskazanych Sąd Rejonowy uznał, że powodowie nie byli zobowiązani do zapłaty na rzecz pozwanego Banku 4.490,91 zł z tytułu składek na ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz kwoty 46.713,79 zł (kwota ustalona według wariantu drugiego drugiej opinii uzupełniającej biegłego K. N., w zakresie kwoty jakiej żądali powodowie) na podstawie postanowień umownych stanowiących klauzule abuzywne. W związku z uznaniem § 3 ust. 3 umowy oraz § 7 pkt. 1 i § 11 pkt. 5. za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. nie wiązało ono powodów. Spełnienie na jego podstawie świadczenia nastąpiło bez podstawy prawnej i stosownie do art. 410 § 2 k.c. stanowiło świadczenie nienależne. W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów żadaną kwotę. Ze względu na występującą łączną wspólność majątku małżeńskiego nie można także, w razie zasądzenia należnego świadczenia, rozdzielać go na części przypadające każdemu z małżonków. Do istoty takiej wspólności, określanej mianem „wspólności bezudziałowej”, należy bowiem zaniechanie określenia wielkości udziałów przypadających każdemu z małżonków (zob. E. Gniewek, O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym - uwag kilka, Monitor Prawniczy, 2009 r., nr 3). W rozpoznawanej sprawie zasadnym więc było zasądzenie świadczenia na rzecz powodów, bez zastosowania konstrukcji zasądzenia solidarnego, ale też bez rozdzielania świadczenia na części przypadające każdemu z małżonków.

O odsetkach od kwoty zasądzonej Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego wskazuje, że jest to roszczenie bezterminowe. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia nienależnego wyznacza termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu. Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Powyższe wezwanie zostało odebrane w dniu 29 maja 2017 roku. W konsekwencji odsetki za opóźnienie należne były zgodnie z pozwem od dnia 06 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty.

Na koniec Sąd Rejonowy odniósł się do żądania powództwa o ustalenie bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej - klauzuli waloryzacyjnej kursem CHF.

Przepis art. 189 k.p.c. stanowi, iż można żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy strona ma w tym interes prawny.

Dla skorzystania z formy powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego decydujący jest wyłącznie interes prawny powoda. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że interes prawny to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych wówczas, gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych. Istnienie tego interesu jest kwestionowane formalnie w tych sytuacjach, w których występuje równocześnie - obok - także inna forma/ochrony praw powoda. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 05 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, opubl. LEX nr 257445 wskazał, że interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, zaś Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00, opubl. LEX nr 78333 stwierdził, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw. Powództwo o ustalenie nie może zmierzać do uzyskania dowodów, które miałyby być wykorzystane w innym postępowaniu, wówczas bowiem występuje brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia, odnosi się to także do faktów prawotwórczych (wyr. SN z 23.2.1999 r., I PKN 597/98, OSNP 2000, Nr 8, poz. 301; post. SN z 5.4.2002 r., I PKN 423/01, Legalis; wyr. SN z 14.1.2000 r., II UKN 304/99, OSNP 2001, Nr 10, poz. 355; post. SN z 27.1.2005 r., II PZ 73/04, Legalis).

Sąd Rejonowy w całości podziela powyższe stanowisko.

Przedmiotowy przepis ma na celu ochronę praw podmiotowych, dając możliwość zarówno pozytywnego, jak i negatywnego rozstrzygnięcia w zakresie praw i obowiązków, jednakże podstawową przesłanką prawnomaterialną jest istnienie interesu prawnego po stronie powoda w domaganiu się takiej ochrony. Interes taki winien istnieć w sensie obiektywnym, jako istniejąca potrzeba prawna, wynikająca z określonej sytuacji wskazującej na stan niepewności, co do praw, czy też grożącego ich naruszenia. Zarazem podmiot zainteresowany nie może mieć innej możliwości ochrony swych praw przed sądem.

Ocena przesłanek z art. 189 k.p.c. jest dokonywana nie tylko na chwilę wniesienia pozwu, ale przede wszystkim na chwilę zamknięcia rozprawy. Tak bowiem stanowi przepis art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Dla przykładu wskazać należy, że zasądzeniu roszczenia nie stoi przeciw na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy.

Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza,

a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przestankowego (wyr. SN z 15.3.2002 r., II CKN 919/99, Lega lis).

Zdaniem Sądu Rejonowego należy przyjąć, że powodowie mieli interes prawny w żądaniu wydania orzeczenia ustalającego. Sporne postanowienie umowne odnosi się do rat wymagalnych w przyszłości.

Niezależnie od istnienia interesu prawnego tak sformułowane powództwo musi nadawać się do wykonania przez drugą stronę bez żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powoda podlegało oddaleniu z uwagi na brak precyzyjnego określenia żądania. Powództwo o ustalenie ma za zadanie usunięcie stanu niepewności pomiędzy stronami i ustalenie jak ma być wykonywana umowa do czasu spłaty kredytu. Sposób sformułowania powództwa nie zapewni stronie powodowej pewności co do sposobu naliczania dalszych rat kredytowych, przeciwnie wygeneruje kolejne spory z Bankiem. Wszakże samo wyeliminowanie klauzul § 1 pkt. 3A, §7 pkt. 1 i §11 pkt. 5 umowy nie oznacza ustalenia w jaki sposób mają być ustalane kolejne raty, nie nakłada na Bank żadnych obowiązków. Nawet przyjmując, że zapisy powyższe stanowią klauzule abuzywne to ich wyeliminowanie nie pozwoli samo w sobie klarownie ustalić jak ma być wykonywana umowa bez tych zapisów. Niewątpliwie to strona powodowa winna sformułować swoje żądanie w sposób pozwalający w sposób jednoznaczny określić obowiązki pozwanego. Wobec sporów co do sposobu wykonywania umowy w przypadku uznania bezskuteczności powyższych zapisów i ich wyeliminowania to w żadnym wypadku ustalenie tej bezskuteczności nie zakończy przedmiotowych sporów a jedynie spowoduje ich narastanie. W dalszym ciągu każda ze stron będzie miała diametralnie różne wyobrażenie odnośnie sposobu wykonywania umowy w przyszłości. Uwzględnienie powództwa w kształcie zaproponowanym przez powodów zamiast rozwiązać ostatecznie spór jedynie generowałoby ciągle spory między stronami.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Rejonowego, powództwo o ustalenie podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. stosownie do treści którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa poniosła koszty w kwocie 8.797,06 zł, w tym: opłata od pozwu w kwocie 1000 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 5400 zł (§ 2 ust 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015 r. poz. 1800, ze zm.), opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wynagrodzenie biegłego w kwocie 1.772,96 zł oraz koszty dojazdu strony i pełnomocnika w kwocie 607,10 zł. Kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika oraz stron - jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 k.p.c. są koszty rzeczywiście poniesione.

Postępowania przez radcę prawnego działającego w imieniu strony powodowej nie uzasadniały przyznania wynagrodzenia w czterokrotnej stawce. Nakład pracy pełnomocnika powoda nie był bowiem wyższy niż przeciętny w tego typu sprawach. Nie jest to także jednostkowa sprawa, w której występuje pełnomocnik a dotyczą one podobnej materii. Ilość rozpraw nie odbiega także od spraw tzw. kredytów indeksowanych. Powyższe okoliczności przemawiały za uznaniem poniesienia przez powodów kosztów zastępstwa procesowego wyłącznie w minimalnej stawce, jak wskazano powyżej. W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 8.797,06 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III Wyroku). Niewykorzystana część zaliczek została zwrócona powodom w odrębnym zarządzeniu.

Z tych wszystkich względów, Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od przedmiotowego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając je w części tj. objętej pkt. 1 i 3 sentencji wyroku, zarzucając mu:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.

1) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego, tj.:

a. przyjęcie, że postanowienia Umowy dotyczące mechanizmu waloryzacji nie były indywidualnie uzgadniane między stronami i Powodowie nie mieli ani wiedzy ani możliwości wyboru innych sposobów waloryzacji niż stosowane przez Pozwanego, podczas gdy powyższe nie wynika z materiału dowodowego sprawy;

b. pominięcie okoliczności, że strona powodowa posiadała obiektywną możliwość dokonywania spłat bezpośrednio w CHF już od 2009 r. (zmiana Regulaminu), a co najmniej od wejścia w życie nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (co nastąpiło 26 sierpnia 2011 r.);

c. przyjęcie, że Pozwany w sposób jednostronny i dowolny ustalał kursy walut;

d. przyjęcie, że okoliczność, czy Pozwany de facto stosował kurs rynkowy pozostaje bez znaczenia dla sprawy, podczas gdy dopuszczalne jest ustalanie w jaki sposób strony rozumiały dany zapis umowy, a wyznacznikiem w tym zakresie może być następujący sposób wykonywania Umowy;

e. przyjęcie, że bez znaczenia dla oceny roszczeń Powodów są twierdzenia o rynkowym charakterze kursów stosowanych przez bank, w sytuacji, gdy dokumenty oraz zeznania świadka M. D., dotyczące rynkowego charakteru kursów, stanowią pośredni dowód wskazujący na to, że Pozwany nie miał dowolności w ustalaniu kursów walut;

f. przyjęcie, że zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (UNWW) zostało narzucone przez stronę pozwaną i nie zostało indywidualnie uzgodnione pomiędzy stronami;

2) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c., poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, co do okoliczności wskazanych w postanowieniu z 24 października 2017 r. oraz 17 listopada 2017 r., w sytuacji, gdy dowód ten nie był przydatny dla stwierdzenia okoliczności istotnych w sprawie;

3) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku o przesłuchanie Powoda, podczas gdy okoliczności, co do których miałyby się wypowiedzieć, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia;

4) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wyłącznie w oparciu o twierdzenia Powódki, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, umowa kredytowa, oświadczenia, umowa kredytowa), wynikają okoliczności przeciwne, przy czym treść oraz wiarygodność tych dokumentów nie została podważona w toku postępowania, wobec czego należało uznać, że okoliczności faktyczne nimi stwierdzone zostały dostatecznie wyjaśnione oraz udowodnione;

5) art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny sprawy dowodów w postaci: (i) Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego; (ii) kalkulatora zdolności kredytowej, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, że obciążenie powodów kosztami UNWW narusza dobre obyczaje;

6) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przypisanie Pozwanemu naruszenia dobrych obyczajów poprzez nieudzielenie powodom informacji o warunkach UNWW, w okolicznościach gdy na Pozwanym nie ciążyą żadne obowiązki informacyjne w tym zakresie, a nadto warunki UNWW są irrelevantne dla sytuacji ekonomicznej Powodów (jedynie dla sytuacji Pozwanego), przez co brak wiedzy o nich nie może naruszać dobrych obyczajów.

7) art. 479 k.p.c., poprzez przyjęcie, że uznanie wzorca umowy za niedozwolony w ramach kontroli abstrakcyjnej wywiera bezpośredni skutek na sytuację prawną Powodów, a w konsekwencji na zasadność ich roszczenia.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 385¹ § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że postanowienia Umowy przewidujące sposób ustalania kursu wymiany walut wskazany w tabeli bankowej, zastosowanie odrębnie kursów kupna i sprzedaży (tzw. spreadu) oraz klauzula zawarta w § 3 ust. 3 Umowy mają charakter niedozwolony;

2) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie rażącego naruszenia interesów konsumentów także w okresie, w którym strona powodowa posiadała obiektywną możliwość dokonywania spłat kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim;

3) art. 385¹ k.c. w zw. z art. 22¹ k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i badanie postanowień umowy pod kątem abuzywności przez pryzmat modelu konsumenta naiwnego i nie poinformowanego, w okolicznościach, gdy pod pojęciem konsumenta należy rozumieć osobę świadomą, rozsądną, dobrze poinformowaną, spostrzegawczą, krytyczną, ostrożną, poszukującą i korzystającą z kierowanych do niej informacji, dążącą do wyeliminowania ewentualnych niejasności - tym bardziej w sytuacji, gdy oboje Powodowie w dniu zawierania Umowy prowadzili działalność gospodarczą, w tym także związaną z obrotem nieruchomościami;

4) art. 385¹ § 2 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. i art. 353¹ k.c. polegające na ustaleniu, że w konsekwencji abuzywności postanowienia dotyczącego sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursowej banku, doszło do całkowitego wyeliminowania z Umowy waloryzacji kredytu i jego rat według kursu tej waluty i przekształcenie kredytu w taki, którego kwota i poszczególne raty przeliczane są w oparciu o kurs waluty z dnia zawarcia Umowy; powyższe uchybienie skutkowało niedopuszczalną ingerencją Sądu w ustalony przez strony stosunek prawny poprzez jego nieuprawnioną zmianę;

5) art. 6 k.c. polegające na błędnym uznaniu, że Powodowie udowodnili dochodzone Pozwem roszczenie tak co do zasady, jak co do wysokości, podczas gdy Powodowie (i) nie wykazali abuzywności kwestionowanych postanowień w ramach kontroli indywidualnej, a w szczególności nie wykazali przesłanki rażącego naruszenia interesów przez odesłanie do tabeli kursowej banku, (ii) nie wykazali prawidłowych konsekwencji ewentualnej abuzywności kwestionowanych postanowień, forsując niedopuszczalne przekształcenie umowy kredytu waloryzowanego w kredyt złotowy z zachowaniem parametrów finansowych (w tym oprocentowania) właściwych dla waluty CHF;

6) art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 56 k.c., 354 k.c. i 358 § 2 k.c. przez zanegowanie możliwości dokonania wykładni oświadczeń woli złożonych przez strony w Umowie bądź przez odwołanie się do przepisów innych ustaw stosowanych w drodze analogii przepisu art. 358 § 2 k.c., bądź do zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów;

7) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu nadpłaconych rat kredytu, w sytuacji, gdy strona powodowa jest nad! dłużnikiem banku z tytułu uruchomionego kredytu, jej świadczenia stanowią zwrot kwoty wypłaconej przez Pozwanego, przez co Pozwany nie może być uznany za bezpodstawnie wzbogaconego;

8) art. 410 § 2 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. przez błędne zastosowanie art. 410 § 2 k.c. do oceny roszczenia strony powodowej i uznanie świadczenia Powodów za świadczenie nienależne, gdy w istocie roszczenie powoda było roszczeniem związanym z wykonywaniem umowy oraz niezastosowanie art. 411 pkt 1 k.c. pomimo tego, że Powodowie świadczyli bez zastrzeżenia obowiązku zwrotu;

9) art 410 § 2 k.c. - w zakresie UNWW, przez błędne zastosowanie art. 410 § 2 k.c. do oceny roszczenia strony powodowej i:

a. uznanie świadczenia Powodów za świadczenie nienależne, gdy w istocie roszczenie Powodów było roszczeniem związanym z wykonywaniem umowy;

b. cel świadczenia w postaci pokrycia składki ubezpieczeniowej został osiągnięty, poprzez zawarcie umowy z ubezpieczycielem i objęcie ochroną ubezpieczeniową;

c. czynność prawna zobowiązująca do świadczenia nie była nieważna, ponieważ skutkiem (ewentualnej) abuzywności § 3 ust. 3 Umowy nie jest nieważność tego postanowienia;

10) art. 411 pkt. 1 i 2 k.c. - w zakresie UNWW, poprzez jego niezastosowanie wobec zajścia przesłanek wyłączających możliwość dochodzenia zwrotu świadczenia nienależnego, a to:

a) Powodowie nie dokonali zastrzeżenia zwrotu świadczenia nienależnego;

b) świadczenie strony powodowej czyniło zadość zasadom współzycia społecznego, ponieważ dodatkowe zabezpieczenie spłaty kredytu (udzielonego kredytobiorcom nieposiadającym wystarczającego wkładu własnego w finansowaną inwestycję) miało wpływ na pewność obrotu gospodarczego i stabilność sektora bankowego.

11) art. 409 k.c. - w zakresie UNWW, poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy Pozwany zużył uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony (tj. poprzez pokrycie kosztów składki ubezpieczeniowej na rzecz ubezpieczyciela).

Apelację od przedmiotowego orzeczenia wnieśli powodowie, zaskarżając je w części tj. objętej pkt. 2 i 3 sentencji wyroku, zarzucając mu:

1) naruszenie art. 217 § 3 K.P.C. poprzez błędne pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych:

a) poinformowania powodów przez pozwanego przy zawieraniu umowy o możliwości wzrostu kursu CHF wobec PLN jedynie o najwyżej ok. 10%, zaś braku poinformowania - pomimo obowiązku - o skali możliwych wahań kursu CHF w całym okresie obowiązywania umowy oraz o ryzyku kursowym związanym z możliwymi interwencjami szwajcarskiego banku centralnego (SNB) na rynku walutowym.

b) wpływie szwajcarskiego banku centralnego na kurs CHF i tym samym wysokość rat kredytu przed zawarciem umowy stron oraz w okresie obowiązywania umowy.

2) naruszenie art. 233 § 1 K.P.C. (zasady swobodnej oceny dowodów) poprzez pominięcie dowodów z: Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z 2006 r. „dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie” (w zakresie Rekomendacji nr 19 pkt 5.1.7.b) oraz opinii biegłego sądowego (w zakresie potwierdzającym wpływ SNB na kurs CHF w stosunku do PLN i tym samym wysokość rat kredytu przed zawarciem umowy stron oraz w okresie obowiązywania umowy).

3) naruszenie art. 189 K.P.C. poprzez jego niezastosowanie i bezzasadne oddalenie powództwa o ustalenie bezskuteczności całej klauzuli waloryzacyjnej (w zakresie odesłania do Tabeli kursowej Banku i waloryzacji kursem CHF) w stosunku do kredytu niespłaconego.

4) naruszenie art. 109 § 2 K.P.C. oraz § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 X 2015 r. „w sprawie opłat za czynności radców prawnych” - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów zastępstwa procesowego jedynie według stawki minimalnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Obie apelacje są niezasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ wydany przez Sąd Rejonowy wyrok jest w pełni prawidłowy i nie zawiera żadnych błędów ani mankamentów. Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, gdyż stanowią one rezultat rzetelnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W pierwszym rzędzie należało się odnieść do wspólnych dla skarżących zarzutów formalnych, bowiem brak uchybień w tym zakresie stwarzał dopiero możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139).

Wbrew zapatrywaniom apelantów ustalenia Sądu I instancji ocenić trzeba, jako kompletne i prawidłowe, znajdujące oparcie w materiale sprawy, a materiał ten został oceniony zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c. Z tego też względu zaprezentowany stan faktyczny stał się podstawą niniejszego rozstrzygnięcia. Zresztą znakomita większość zarzutów powołujących się na naruszenie art. 233 k.p.c. dotyczy nie tyle oceny poszczególnych dowodów, co wniosków, jakie z poczynionych na ich podstawie ustaleń zostały przez Sąd wyciągnięte. Czyni to zatem koniecznym łączne rozpoznanie wspomnianych zarzutów z zarzutami o charakterze materialnoprawnym, z uwagi na ich ścisły związek. Wiedziony przez strony spór w istocie rzeczy sprowadzał się do interpretacji i wykładni poszczególnych postanowień umownych mających za przedmiot waloryzowanie kredytu hipotecznego kursem franka szwajcarskiego oraz ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. W kontekście tego nie jest więc możliwe odrębne dokonanie weryfikacji przeprowadzonej oceny dowodów bez jednoczesnego omówienia prawidłowości ustaleń w zakresie istnienia przesłanek decydujących o uznaniu przedmiotowych postanowień umowy za niedozwolone i w konsekwencji wyrażenie oceny, czy świadczenia z tytułu rat kredytowych i składek ubezpieczeniowych były nienależne i podlegały zwrotowi.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, a dopiero w kolejnym etapie odniesie się do poszczególnych zarzutów naruszenia przepisów materialnych.

Zarzut przytoczony w apelacji pozwanego dotyczący naruszenia przepisów postępowania tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rachunkowości finansowej, Sąd Okręgowy uznał za chybiony.

Opinia biegłego była przydatna do ustaleń faktycznych w zakresie uiszczonych przez powodów na rzecz pozwanego kwot faktycznie wpłaconych i ustalenia ich wysokości przy pominięciu klauzuli waloryzacyjnej. Biegły w oparciu o wiedzę specjalistą wskazał różnicę między kwotą kredytu spłaconego przez powodów w ramach umowy nr (...) kredytu hipotecznego z 20.06.2007 r., a należną kwotą kredytu za okres od dnia zawarcia umowy kredytu do dnia ostatniej spłaty raty kredytu objętej pozwem (tj. do 24.03.2017 r.), w założeniu dwóch wariantów określonych przez Sąd Rejonowy. Wariant I dotyczył pominięcia w obliczeniach przepisów zawartych w § 1 pkt 3A, § 7 pkt 1 i § 11 pkt 5 umowy kredytu z uznaniem braku waloryzacji kursem CHF (tj. tak jakby to był kredyt złotowy). Natomiast Wariant II dotyczył pominięcia tylko części przepisów zawartych w § 1 pkt 3A, § 7 pkt 1 i § 11 pkt 5 umowy kredytu (tj. w zakresie odesłania do tabeli kursowej Banku) z waloryzacją kursu CHF – z zastosowaniem przez cały okres spłaty kursu CHF, o którym pozwani zostali poinformowani w dacie zawarcia umowy, który wynika z § 1 pkt 3A umowy kredytu tj. 2,2668/1 CHF.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w okolicznościach przedmiotowego sporu, dowód z opinii biegłego służył ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego jednoznacznie wynika, iż dla dokonania ustaleń, dla których poczynienia niezbędna jest wiedza specjalistyczna, istnieje konieczność przeprowadzenia przez Sąd dowodu z opinii właściwego biegłego, nawet w sytuacji, gdy Sąd ma w danej dziedzinie odpowiednie kwalifikacje merytoryczne, w tym również w sytuacji braku zgłoszenia (lub zgłoszenia wadliwego) wniosku o przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego przez stronę lub zawodowego pełnomocnika.

Idąc dalej, zarzut przytoczony w apelacji pozwanego dotyczący naruszenia przepisów postępowania tj. naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. dotyczący oddalenia wniosku o przesłuchanie powoda oraz naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wyłącznie w oparciu o twierdzenia powódki, Sąd Okręgowy uznał za chybiony.

Powód został prawidłowo wezwany na rozprawę w dniu 17 stycznia 2018 roku, jednakże nie stawił się na terminie i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Wobec uznania przez Sąd, iż powódka nie posiada innej wiedzy w zakresie podpisanej umowy kredytu niż powód, a nadto wobec jego nieusprawiedliwionej nieobecności, pominięto dowód z jego przesłuchania.

Należy podkreślić, że postępowanie dowodowe toczy się zasadniczo przed Sądem pierwszej instancji, który dokonuje selekcji twierdzeń faktycznych stron pod kątem art. 227 k.p.c., zgodnie z którym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. O tym, jakie fakty są istotne, decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego przez powoda żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu. Sąd pierwszej instancji podejmuje decyzje procesowe o dopuszczeniu lub oddaleniu wniosków dowodowych stron, uwzględniając zasadę rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), a także to, czy wnioski dowodowe zostały zgłoszone w odpowiednim czasie (art. 207 i art. 217 k.p.c.), czy odnoszą się do faktów istotnych dla wyniku sprawy, czy są dopuszczalne w świetle przepisów postępowania cywilnego oraz czy z uwagi na charakter dowodu i tezę dowodową mogą realnie posłużyć ustaleniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, trafnie Sąd pierwszej instancji nie uznał niestawiennictwa powoda na rozprawie w dniu 17 stycznia 2018 roku za usprawiedliwione, jeśli sam powód lub jego pełnomocnik nie złożyli wniosku o odroczenie rozprawy oraz nie wskazali jakiegokolwiek przyczyny usprawiedliwiającej jego nieobecność. Zgodnie z art. 237 k.p.c. niestawiennictwo stron na termin rozprawy co do zasady nie wstrzymuje przeprowadzenia dowodów, nie stanowi też jakiegokolwiek przeszkody do oddalenia wniosku dowodowego strony, którego sąd orzekający nie uwzględnia. W ocenie Sądu Okręgowego udział w rozprawie jest prawem strony, a nie jej obowiązkiem. Z prawa tego strona może skorzystać lub nie. Tym bardziej, iż w niniejszej sprawie, obszerne zeznania złożyła powódka.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut pozwanego dotyczący dokonania ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wyłącznie w oparciu o twierdzenia powódki.

Zgodnie z art. 299 k.p.c. przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron dopuszczalne jest wyjątkowo, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Taka sytuacja nie miała w niniejszej sprawie miejsca.

Ocena konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron należy wyłącznie do swobodnej decyzji sądu, opartej na analizie materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Wbrew zarzutom pozwanego, Sąd nie miał więc obowiązku uwzględnienia takiego wniosku dowodowego. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem fakultatywnym i subsydiarnym. Kompetencje sądu wynikające z art. 299 k.p.c. nie mają charakteru bezwzględnie obowiązującego, lecz aktualizują się dopiero wówczas, gdy sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie prowadzą do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji naruszenie art. 299 k.p.c. może mieć miejsce wtedy, gdy nieprzesłuchanie stron - mimo zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez jedną z nich albo nawet bez takiego wniosku (art. 232 zd. 2 k.p.c.) - mogło wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności, albo gdy dowód z przesłuchania stron był jedynym dowodem, jakim dysponował sąd. Sąd Rejonowy słusznie zatem pominął

wniosek o przesłuchanie powoda, ustalając okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie innych dowodów zgromadzonych w sprawie. Sąd mógł zatem pominąć taki środek dowodowy, uznając że sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, lub że strona powołała je jedynie dla zwłoki (art. 217 § 1 k.p.c.).

Również zarzut przytoczony w apelacji pozwanego, dotyczący naruszenia art. 479⁴³ k.p.c. uznać należało za nieuzasadniony. Skarżący całkowicie nietrafnie podnosił w apelacji, że wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 24 sierpnia 2012 roku, o sygn. akt XVII AmC 2600/11 nie wiąże stron niniejszego postępowania.

Należy zauważyć, że ustawodawca w art. 479⁴³ k.p.c. wprowadził rozszerzoną prawomocność materialną wyroku, która wiąże nie tylko strony uczestniczące w procesie, lecz także wywiera skutek wobec osób trzecich. Jest to przepis szczególnie w stosunku do art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c., w których to wyrażona jest zasada obowiązywania wyroku wyłącznie między stronami biorącymi udział w procesie. Zauważyć przy tym należy, że prawomocny wyrok uwzględniający powództwo ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do tego rejestru (art. 479⁴³ k.p.c.). Jak wynika przy tym z treści art. 9 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw w odniesieniu do postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umów uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479⁴⁵ k.p.c., stosuje się przepisy dotychczasowe, nie dłużej jednak niż przez 10 lat od dnia wejścia w życie tejże ustawy.

Wskazać dalej trzeba, że kontrola abstrakcyjna zmierza do oceny postanowień wzorca w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku i ma skłaniać przedsiębiorcę - w razie uznania ich za nieuczciwe do zaniechania ich stosowania. Chroni nie interes indywidualny, lecz zbiorowy interes konsumentów. Kontrola abstrakcyjna jest odpowiedzią na niedoskonałości kontroli incydentalnej nieuczciwych klauzul umownych, do której dochodzi w postępowaniach indywidualnych. Ustanowienie postępowania, w którym realizowana jest kontrola abstrakcyjna, służy transpozycji art. 7 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.) – por. uzasadnienie uchwały 7 sędziów z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15. Dyrektywa 93/13 wymaga, by sądy lub organ administracyjne państw członkowskich zostały wyposażone w "odpowiednie i skuteczne środki, dzięki którym stosowanie niedozwolonych klauzul w umowach konsumenckich zostanie wyeliminowane" (art. 7 dyrektywy 93/13). Dokonywana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładnia art. 7 dyrektywy 93/13 nakazuje przyjąć, by postanowienia umowne ujęte we wzorcu umowy konsumenckiej uznane za nieuczciwe wskutek powództwa o zaniechanie naruszeń wytoczonego przeciwko zainteresowanemu przedsiębiorcy nie wiązały ani tych konsumentów, którzy byli stronami postępowania o zaniechanie naruszeń, ani też tych konsumentów, którzy zawarli z tym przedsiębiorcą umowę, do której stosuje się ten sam wzorzec umowy (por. wyrok TSUE z 26 kwietnia 2012 r. w sprawie C-472/10, sprawa przeciwko I.).

Wyrok wydany przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) chroni zatem nie tylko interes powodów, lecz także innych konsumentów, którzy nawiązali lub w przyszłości nawiążą stosunek umowny z pozwanym. Działanie rozszerzonej podmiotowo prawomocności materialnej wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie danego postanowienia wzorca umowy za niedozwolony, a zatem odnoszące się do wszystkich konsumentów zawierających umowę z wykorzystaniem danego wzorca nie budzi większych wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, wyrok SN z dnia 12 lutego 2014 r., III SK 18/13 oraz uchwała SN z dnia 13 lipca 2006 r., III SP 3/06). Niejednolitość poglądów występuje natomiast w kwestii rozszerzenia prawomocności materialnej takiego wyroku na innego przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale 7 sędziów z dnia z dnia 20 listopada 2015 r. (III CZP 17/15), niemniej dla niniejszej sprawy nie ma znaczenia, albowiem to pozwany (...) był stroną postępowania XVII AmC 2600/11.

Nadto, w apelacji powodów podniesiono zarzut art. 217 § 3 k.p.c. poprzez błędne pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych.

Nie ulega wątpliwości, że w świetle postanowień art. 217 § 3 k.p.c. pominięcie przez sąd dowodu dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione, zgodnie z twierdzeniami strony zgłaszającej ten dowód albo gdy chodzi o dowody nieprzydatne lub zgłoszone wyłącznie dla zwłoki. Skuteczność zarzutu naruszenia powyższego przepisu uzależniona jest zatem od wykazania, że środki dowodowe zgłoszone przed Sądem pierwszej instancji zostały bezzasadnie niedopuszczone. Wymogowi temu skarżący nie sprostał. Zauważyć należy, że podniesione przez stronę powodową rzekome pominięcie faktów i potwierdzających je dowodów nie ma poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd pierwszej instancji odniósł się do okoliczności związanych ze sposobem poinformowania powodów o ryzyku kursowym i związanym z tym możliwości wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych, jak również wywiódł prawidłowe z nich wnioski. Nadto, wskazać należy, że oddalenie żądania wydania orzeczenia ustalającego bezskuteczność klauzuli indeksacyjnej, Sąd Rejonowy oparł na braku precyzyjnego określenia żądania. To bowiem miało wpływ na orzeczenie, a nie zubożenie i zniekształcenie stanu faktycznego, którego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy się nie dopatrzył.

Powyższe ma ścisły związek z zarzutem naruszenia art. 189 k.p.c. Przede wszystkim Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do ustalenia istnienia interesu prawnego w żądaniu wydania orzeczenia. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Nie budzi wątpliwości, że interes prawny jest przesłanką merytoryczną powództwa wytoczonego na podstawie art. 189 k.p.c. o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Kluczem do rozstrzygnięcia tej problematyki jest zaś właściwa ocena istnienia po stronie powodowej interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu niniejszego powództwa. Co ważne badanie istnienia interesu prawnego w ubieganiu się o wydanie rozstrzygnięcia ustalającego prawo lub stosunek prawny powinno wyprzedzać badanie danego prawa lub stosunku prawnego (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 1178/15, opubl. baza prawna LEX nr 2004546; wyrok SA w Poznaniu z dnia 19 maja 2010 r., I ACa 281/10, opubl. baza prawna LEX nr 628191). Sam przepis art. 189 k.p.c. nie definiuje pojęcia interesu prawnego, a jego rozumienie było wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa sądowego i doktryny. Po pierwsze przyjmuje się, że jest to obiektywna, czyli wywołana rzeczywistością koniecznością ochrony określonej sfery prawnej, potrzeba uzyskania przez stronę powodową odpowiedniej treści wyroku. Nie ma natomiast znaczenia to, że powód odczuwa subiektywną potrzebę ochrony swych praw (zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 5 grudnia 1991 r., III CZP 110/9, opubl. OSNC Nr 6/1992 poz. 104; wyrok SN z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, opubl. baza prawna LEX nr 1169345; wyrok SN dnia 21 lutego 1997 r., II CKU 7/97 CZP 10/86, opubl. OSNCAP Nr 1/1987 poz. 12). Interes prawny w wytoczeniu powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. nie istnieje wtedy, kiedy realnie możliwym jest uzyskanie przez powoda ochrony lub usunięcie stanu niepewności w inny sposób, gdy uzasadnione jest posłużenie się dalej idącym (intensywniejszym) środkiem ochrony prawnej. A zatem, jeżeli do usunięcia stanu niepewności czy zagrożenia sfery prawnej powoda istnieje możliwość wytoczenia innego powództwa, na przykład o świadczenie, to taka możliwość wytoczenia tego innego powództwa wyłącza istnienie interesu prawnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1968 r., III CZP 103/68, opubl. OSNCP Nr 5/1969, poz. 85; uchwała SN z dnia 27 lipca 1990 r., III CZP 38/90, opubl. OSNC Nr 2-3/1991 poz. 25; wyrok SN z dnia 13 września 2007 r., III CSK 123/07, niepubl.; wyrok SN z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 33/09, niepubl. oraz wyrok SN z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, opubl. baza prawna LEX nr 1169345). W orzecznictwie wypracowano przy tym zasadę, zgodnie z którą za nieposiadającą interesu prawnego uznać należy osobę, która ochrony prawnej może poszukiwać w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych lub niepieniężnych.

Dokładnie taka właśnie sytuacja występuje w kontrolowanej sprawie, co trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy, dochodząc do słusznego wniosku, że powodowie mieli interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu powództwa o ustalenie bezskuteczności całej klauzuli waloryzacyjnej w stosunku do kredytu niespłaconego. Oczywistym jest bowiem, że takowe ustalenie powinno nadawać się do wykonania. Wszakże samo wyeliminowanie klauzul § 1 pkt 3A, § 7 pkt 1 i § 11 pkt 5 umowy nie oznacza ustalenia, w jaki sposób mają być ustalone kolejne raty, a tym samym nie nakłada na Bank żadnych obowiązków. Wobec tak nieprecyzyjnego sformułowania żądania, roszczenie powoda

zasadnie podlegało oddaleniu. Tak więc prawomocny wyrok ewentualnie uwzględniający powództwo o ustalenie w przedmiotowej sprawie, nie tylko nie zakończyłby sporu, ale stał się wręcz podstawą do dalszych roszczeń dalej idących, to jest o zapłatę. Dlatego zarzut przedstawiony w apelacji powodów należało uznać za bezskuteczny.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe, złożone przez stronę powodową, poprzez uzupełnienie stanu faktycznego sprawy o istotne okoliczności dotyczące poinformowania powodów o możliwości wzrostu kursu CHF oraz wpływu szwajcarskiego banku centralnego na znaczne wzrosty kursu CHF.

Idąc dalej nie budzi natomiast żadnych wątpliwości, iż powodom przysługiwało roszczenie o świadczenie pieniężne, w ramach którego mogli powoływać się na nieważność lub abuzywność poszczególnych postanowień umownych, co też zresztą uczynili wytaczając powództwo o zapłatę oraz konstruując w tym kierunku środek odwoławczy. Przy takim ujęciu główny problem wymagający rozstrzygnięcia obejmuje więc to czy kwestionowane przez powodów zapisy umowy tj. klauzule indeksacyjne z § 1 pkt 3A, § 7 pkt 1 oraz § 11 pkt 5 umowy były niedozwolonymi postanowieniami umownymi. Zdaniem powodów te unormowania dotyczące indeksacji, z uwagi na fakt, że ani umowa, ani regulamin nie określały w ogóle sposobu ustalania przez Bank kursów wymiany walut, należy ocenić jako abuzywne. W ocenie powodów, bank zastrzegł sobie możliwość całkowicie swobodnego określenia kursów walutowych, gdyż nie wskazał jakichkolwiek obiektywnie weryfikowalnych kryteriów pozwalających na sprawdzenie czy kursy te zostały ustalone zgodnie z umową. W rezultacie bank zastrzegł sobie prawo jednostronnego określenia zobowiązań powodów jako konsumenta, co w ich ocenie stanowi rażące naruszenie interesów powoda i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Tytułem wstępu warto odnotować, że z treści zawartej umowy z dnia 28 czerwca 2007 r. wynikało, że bank udzielił powodom kredytu w wysokości 189.855,60 zł waloryzowanego do 83.754,89 CHF, przy czym kwota kredytu została wypłacona w złotych. Sama umowa odpowiadała zaś wymogom z art. 69 Prawa Bankowego, skoro ewidentnie chodziło o kredyt w walucie polskiej i waloryzowany do waluty obcej - franka szwajcarskiego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w tej umowie był typowy dla umowy kredytowej i odpowiadał wprost jej definicji - bank oddał powodom do dyspozycji kwotę wyrażoną w złotych, przy czym jej wysokość w dniu wydania jest określana według kursu waluty obcej, zaś kredytobiorcy obowiązali się zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. Taki pogląd - o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej w oparciu o art. 353 k.c. i art. 69 Prawa Bankowego - wyrażony został przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14, opubl: Biuletyn SN Nr 5/2016.), a Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości go podziela. Tutejszy Sąd podziela również argumentację Sądu Najwyższego przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 r. (V CSK 445/14), iż dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony mogą zatem ustalić jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską. Także z art. 69 ust. 2 i 4 Prawa Bankowego wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame. Wykorzystanie mechanizmu indeksacji, w ocenie Sądu, co do zasady nie narusza natury kredytu i przepisów Prawa Bankowego. Umowy kredytów indeksowanych do waluty mogą być zawierane również obecnie - po nowelizacji Prawa bankowego z dnia 29 lipca 2011 r., która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), jednak od tego czasu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, *essentialia negotii* umowy stanowi też zawarcie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a). Poprzez wspomnianą nowelizację ustawodawca usankejonował dotychczasową praktykę, dlatego też mechanizm indeksacji nie jest abuzywny, ponieważ ma na celu ochronę stron kontraktu przed pokrzywdzeniem spowodowanym zmianą siły nabywczej pieniądza, służy utrzymaniu jednolitej wartości świadczeń obu stron w czasie, co ma znaczenie w szczególności w przypadku umów o charakterze długoterminowym. Jednocześnie dość klarownie jawi się ryzyko takiego kredytu łączące się z tym, że na przestrzeni obowiązywania umowy dojdzie do zmiany wartości tej waluty w porównaniu do polskiego złotego. Ryzyko to rekompensowane jest niższym oprocentowaniem tego typu kredytów. Różnica pomiędzy kursem kupna,

a kursem sprzedaży waluty jest też oczywista dla każdego przeciętnego konsumenta. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 r. (II CSK 429/11) biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu. Oznacza to, że w umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążą kredytobiorcę.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, wywiedzonego przez stronę pozwaną, zdaniem Sądu Okręgowego sporne postanowienia umowne (w części dotyczącej sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazany w tabeli bankowej, zastosowanie odrębnie kursów kupna i sprzedaży tzw. spreadu oraz klauzula zawarta w § 3 ust. 3 umowy) kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Waga tych przesłanek sprowadza się do tego, że obie i to kumulatywnie warunkują uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne (zob. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1408133).

Gwoli przypomnienia zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Z kolei art. 385² k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Klauzula dobrych obyczajów odpowiada klauzuli dobrej wiary w ujęciu obiektywnym, występującej w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz. Urz. WE L Nr 95, s. 29 z późn. zm.), i powinna być odczytywana w zgodzie z treścią tej ostatniej klauzuli, ustalaną w oparciu o wskazania zawarte w dyrektywie i jej preambule oraz orzecznictwie. W tym kontekście należy podkreślić, że art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG nakazuje uwzględniać okoliczności zawarcia umowy, jak również wszystkie postanowienia danej umowy oraz innych związanych z nią umów w ramach oceny abuzywności jako takiej, bez wskazania, czy chodzi o dobrą wiarę w ujęciu obiektywnym, czy też znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta. Przemawia to na rzecz stosowania jednolitego, zindywidualizowanego modelu oceny w ramach każdego z dwóch kryteriów abuzywności. W ramach oceny, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta (pojęcie "znaczącej nierównowagi" w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG), konieczne jest uwzględnienie norm dyspozytywnych, które determinowałyby treść stosunku prawnego między stronami w braku odmiennej decyzji. Należy zatem zbadać, w jakim zakresie zawarta umowa stawia konsumenta w sytuacji mniej korzystnej niż wynikałoby to ze wspomnianych przepisów dyspozytywnych. Z kolei dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami (naruszenie "dobrej wiary" w znaczeniu obiektywnym stosownie do dyrektywy 93/13/EWG) istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych. Warto też pamiętać, że przepisy przewidują dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479³⁶ i następną k.p.c. (przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r.) oraz indywidualną, którą reguluje art. 385¹ k.c. Wedle art. 479⁴³ k.p.c. wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w

konkretnej umowie podlega natomiast kontroli indywidualnej - jak już wyżej wskazano - w oparciu o art. 385¹ k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385² k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (por. uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., III CZP 80/08, opubl. OSNC Nr 9/2009 poz. 18). Takowej indywidualnej oceny legalności ww. postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony, dokonał też Sąd Rejonowy, a do poczynionego na tym tle wyводу nie sposób zgłosić żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Przede wszystkim powodowie, podpisując przedmiotową umowę działali jako konsumenci, gdyż pozyskane tą drogą środki finansowe służyły zakupowi nieruchomości na własne, prywatne potrzeby. Bezsprzecznie pozwany zawierał przedmiotową umowę jako przedsiębiorca. Następnie nie chodziło o główne świadczenia stron umowy, gdyż do tej kategorii nie można kwalifikować postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kwoty kredytu poprzez odesłanie do Tabeli kursów walut (tak m.in. SN w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14). Ponadto przyjąć należy, w świetle zebranego materiału dowodowego, że powodowie nie mieli udziału w uzgadnianiu treści spornych klauzul waloryzacyjnych, lecz jedynie biernie przyjęli zaproponowane przez bank zapisy. Zasadniczo nie było przecież sporne, że umowę sporządzono według wzorców opracowanych przez stronę pozwaną, a zakwestionowane zapisy nie były przedmiotem negocjacji z powodami. Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na okoliczności zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza. Z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb - w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W rezultacie zgłoszone potrzeby kredytowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powodowie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umowy, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powodów świadomie przez nich zgłaszanymi. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek o których mowa w przepisie art. 385¹ k.c. czyli rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami). Oba te sformułowania stanowią klauzule generalne, będąc pojęciami o charakterze niedookreślonym i ocennym. Przez to każdorazowo wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów - takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie "interesu konsumenta", to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu "rażącym", a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew "dobrym obyczajom" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 13 września 2012 r., VI ACa 461/12, opubl. baza prawna LEX nr 1223500). Rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji

praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, opubl. baza prawna LEX nr 159111). Dokładnie rzecz biorąc ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, "rażąco" narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał wystarczające podstawy do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorca umowy tj. § 7 pkt 1 oraz § 11 pkt 5 umowy kredytu nie spełniały ogólnych przesłanek uznania ich za klauzule niedozwolone. Jednakże w niniejszej sprawie, bez wątpienia przesłanki te spełnia przewidziany w umowie sposób ustalania kursu wymiany walut wskazany w tabeli kursów banku. Tym samym rażąco naruszał interesy powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Zdaniem Sądu, poprzez tak zredagowane postanowienia umowy, Bank przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powodów po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Zgodnie z umową (...) raty kapitałowo – odsetkowe spłacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w Tabeli kursów walut Banku, a co za tym idzie kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty są indeksowane kursem tej waluty. Umowa kredytowa zawarta przez powodów nie precyzuje bowiem, w jaki sposób dochodzi do ustalenia kursu wymiany walut wskazanego w przedmiotowej tabeli. Wymogu precyzyjności i jasności nie spełnia odwołanie się w treści umowy do Tabeli kursowej Banku. Wprowadzenie klauzuli w takim brzmieniu jest działaniem wbrew dobrym obyczajom, albowiem przeliczenie wartości zadłużenia powodów na PLN dokonane zostało według kursu jednostronnie ustalonego przez bank. Wskazać należy, że postanowienie umowy dotyczące sposobu ustalania kwoty kredytu poprzez odesłanie do Tabeli kursów walut nie stanowi również głównego postanowienia umowy i nie dotyczy głównych świadczeń stron umowy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14). W sprawie zabrakło niewątpliwie precyzyjnego jednoznacznego i zrozumiałego dla powodów określenia warunków ustalania kursów w Tabeli kursów walut. Powodowie nie mieli wpływu na treść powyższych zapisów, które wymuszały na niej zakup waluty po określonym według tabeli banku kursie, przy jednoczesnym braku określenia relacji tego kursu w stosunku do rynku walutowego.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznaje za abuzywne postanowienie kreujące mechanizm, że kwota kredytu udzielonego w złotych polskich jest przeliczona na franki szwajcarskie według kursu kupna tej waluty określonego na podstawie jej kursu z tabeli kursowej banku. Za takie należy uznać postanowienie z którego wynika, że rata kredytu spłacana jest przez klienta w złotych polskich, po uprzednim przeliczeniu raty według kursu sprzedaży franków obowiązującego na dzień spłaty w tabeli banku. W ten sposób zatem bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego. Jednocześnie prawo banku do ustalania - kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych - ograniczeń. W umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu.

Co istotne stwierdzenie bezskuteczności wskazanego wyżej postanowienia przedmiotowej umowy nie eliminuje z niej elementów przedmiotowo istotnych określonych art. 69 ustawy Prawo bankowe. W dalszym ciągu jest to stosunek prawny polegający na odpłatnym oddaniu do dyspozycji kredytobiorców na czas oznaczony kwoty 189.855,60 zł

zgodnie z przeznaczeniem określonym w umowie oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Utrzymany jest zatem ten sam charakter stosunku prawnego. Sąd nie dostrzega przy tym norm bezwzględnie zakazujących udzielania kredytu w złotym polskim i przy zastosowaniu oprocentowania wynikającego ze stopy LIBOR, co istotne - norm wiążących kredytobiorców. Jak już bowiem zostało wyżej zastrzeżone, z punktu widzenia konsumenta nie jest istotne zapewnienie sobie przez bank pokrycia finansowego środków przeznaczonych na akcje kredytową. W szczególności tego rodzaju wyłączeń odpowiedzialności nie przewiduje powołana dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r., a za nią art. 385¹ i 385² k.c. Ewidentną powinnością banku było i jest z jednej strony prowadzenie właściwej polityki finansowej zgodnej z wymogami z art. 126 i nn. ustawy Prawo bankowe, a jednocześnie z drugiej postępowanie rzetelnie i lojalnie wobec swoich kontrahentów, a w szczególności konsumentów. Zaniechania na tym drugim polu nie mogą być w indywidualnych sprawach sanowane wymogami tego pierwszego.

Sąd w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu do wyroku z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17), w którym wskazano, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy. Sąd Najwyższy uznał zatem za prawidłowy pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku uznania klauzuli indeksacyjnej za abuzywną, pozostałe do zapłaty świadczenie powinno być bezpośrednio określone w złotych polskich. Taki wniosek wynika bowiem z wyeliminowania z umowy wszelkich przeliczników na walutę obcą. Równocześnie brak podstaw, by modyfikować określenie ceny kredytu. Obowiązujące regulacje prawne limitują bowiem maksymalne (a nie minimalne) granice oprocentowania świadczeń. W praktyce prowadzi to do uznania potrzeby utrzymania dla umowy oprocentowania według stawek LIBOR, mimo że z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązania wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia to, że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. W ocenie Sądu Najwyższego, konieczność przyjęcia takiego wniosku wynika z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. i wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Próba modyfikacji przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy.

Pozwany nie był uprawniony do przeliczenia kwoty kredytu udzielonego powodowi wedle przyjętego przez siebie kursu franka szwajcarskiego, a następnie do otrzymywania rat tego kredytu jako jego spłaty wedle także przyjętego przez siebie kursu franka szwajcarskiego. Wobec powyższego, rozwiązanie przyjęte przez Sąd Rejonowy, polegające na wyeliminowaniu zapisu abuzywnego dotyczącego przeliczania rat na podstawie tabeli kursów Banku, prowadzi do uznania, iż poszczególne raty winny być rozliczone według znanego powodowi kursu franka szwajcarskiego, określonego w dacie zawarcia umowy kredytu (tj. 2,2668/1 CHF - § 1 ust. 1 pkt 3A).

Idąc dalej, skoro zaś powodowie domagali się w przypadku stwierdzenia abuzywności klauzul umownych kwoty 51.204,70 zł, w tym kwotę 46.713,79 zł z tytułu nadpłaty kredytu w związku z zastosowaniem klauzuli waloryzacyjnej stanowiącej klauzulę abuzywną oraz 4.490,91 zł tytułem pobranych składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, to taka też wartość została ujęta w części dyspozytywnej wyroku Sądu I instancji.

Przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem, poza wyjątkami przewidzianymi w ustawie, ma charakter bezwzględny (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., III CZP 80/07, niepubl i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 268/12, LEX nr 1331308). Zgodnie z tym unormowaniem Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno

w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2010 r. I CSK 476/09, LEX nr 737242).

Nadto, wskazać należy, że pozwany otrzymał od powodów nienależne świadczenie w powyższym wymiarze, zatem winien się z niego rozliczyć. Obowiązek ten w pierwszej kolejności wynika z art. 410 § 2 k.c. który stanowi, iż świadczenie nienależne ma miejsce, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W takiej sytuacji ustawodawca poprzez art. 410 § 1 k.c. odsyła do art. 405 k.c., stanowiącego, iż kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Pozwany jednocześnie nie powołał się na żadne okoliczności zwalniające go po myśli art. 411 k.c. z obowiązku kondykcji wobec powodów.

Wobec powyższego zarzuty pozwanego art. 405 k.c., art. 410 k.c. oraz 411 k.c. uznać należało za chybione.

Racji bytu pozbawiona również była apelacja złożona przez (...), koncentrująca się na kwestii ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Podniesione na tym tle przez skarżącego zarzuty nie mogły zmienić obrazu rzeczy, jako że wspomniane rozwiązanie wprowadzone do umowy kredytowej stanowiło niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385¹ k.c. Tym samym musi się ostać wyrażone przez Sąd Rejonowy stanowisko w tej materii. Wobec szczegółowego przedstawienia przesłanek abuzywności przy okazji omawiania apelacji powodów nie ma już potrzeby powtarzania tych ogólnych wywodów. Natomiast wymienione w tym unormowaniu pojęcia i elementy trzeba odnieść do konkretnych okoliczności występujących w badanej sprawie.

Za Sądem I instancji trzeba powtórzyć, że sporne postanowienie umowne nie zostało indywidualnie uzgodnione z powodami. W tej sferze ciężar dowodu spoczywał na stronie skarżącej, czemu bank ewidentnie nie sprostał, mimo nasilonych starań próbujących ukazać odmienny stan rzeczy. Mianowicie postępowanie dowodowe potwierdziło, że umowy zawarto z wykorzystaniem wzorca banku, a sporna klauzula została przejęta do umowy kredytowej bez modyfikacji. W ten właśnie sposób wypowiadali się w toku swoich zeznań powodowie, co zostało dostrzeżone przez Sąd Rejonowy. Poza tym zdaniem Sądu Okręgowego nie można, tak jak chciał tego skarżący, stawiać znaku równości pomiędzy zawarciem umowy a wpływem na jej treść. W tej zaś sferze bank próbował wyprowadzać brak abuzywności z tego, że konsumenci mogli zapoznać się z treścią umowy, a wszelkie decyzje w tym zakresie podejmowali samodzielnie i suwerennie, kierując się swoimi własnymi interesami wyrażającymi się chęcią pozyskania kredytu na jak najbardziej korzystnych warunkach. Tymczasem jest to normalny element procesu zawierania umowy i nie oznacza, że konsumenci mieli wpływ na jej treść. Także to, że powodowie początkowo wykonywali umowę i to bez żadnych zastrzeżeń ani uwag, nie przekreśla nieabuzywności spornych postanowień. Swoboda powodów ograniczała się jedynie do wyboru jednej z proponowanych ofert, które w swojej konstrukcji opierały się na ogólnych schematach i mechanizmach obowiązującym w banku w owym czasie. Z punktu widzenia banku powodowie byli traktowani jak zwykli klienci, w związku z czym nie było motywów aby przyznawać im jakiegokolwiek preferencje czy też uprawnienia prawnokształtujące względem wzorców umownych stosowanych przez bank. Nie można zatem przyjąć, że w ramach zawierania wspomnianej umowy doszło do w pełni równorzędnych negocjacji, które doprowadziły do wypracowania wspólnego stanowiska. Jest to zresztą okoliczność powszechnie znana, ponieważ bank zajmujący się udzielaniem kredytów działa na skalę masową i trudno jest sobie wyobrazić, aby z każdym z klientów odrębnie negocjował pewne postanowienia umowne. Uproszczenie i przyspieszenie obrotu gospodarczego wymogło przygotowania pewnych stałych rozwiązań, aktualnych w większości standardowych umów, a taką była właśnie ta zawierana z powodami. Z uwagi na to uznać należy, że powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść tych postanowień poza jednoznacznością i

prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego. Argumentacja banku wskazująca na indywidualne uzgodnienie postanowienia jest zatem nietrafna.

W dalszej kolejności, niezależnie od szeregu zarzutów zgłoszonych przez stronę apelującą, w pełni prawidłowa jest konstatacja Sądu Rejonowego, że sporne postanowienie umowne kształtowało prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Waga tych przesłanek sprowadza się do tego, że obie i to kumulatywnie warunkują uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne (zob. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1408133). Na tej płaszczyźnie zgodzić się można ze skarżącym tylko co do tego, że dopuszczalnym co do zasady było wprowadzenie do umowy kredytowej klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z tej też przyczyny nie można zakwestionować prawa strony pozwanej do ubezpieczenia się w związku z niskim wkładem własnym przy kredycie hipotecznym. Jest to działanie gospodarczo jak najbardziej uzasadnione, a wręcz niezbędne z punktu widzenia konieczności zabezpieczenia interesów innych klientów banku i zachowania płynności finansowej przez ten podmiot. Zupełnie inną rzeczą jest już natomiast mechanizm działania kwestionowanego postanowienia, który w istocie prowadził do nierównego ukształtowania pozycji stron stosunku prawnego. Zdaniem Sądu Okręgowego niewłaściwy nie był więc sam rodzaj zabezpieczenia, ale sposób obciążenia klientów opłatami z jego tytułu. Celem ubezpieczenia niskiego wkładu pozostawało zagwarantowanie pozwanemu Bankowi możliwie największych profitów przy równoczesnym (kosztem powodów) ograniczeniu ryzyka gospodarczego związanego z dokonaną czynnością bankową. Zasadniczo jedynym beneficjentem ubezpieczenia pozostawała strona pozwana - profesjonalista na rynku usług finansowych, która jako ubezpieczona, dzięki zobowiązaniu powodów do uiszczania składek, uzyskała daleko idące zabezpieczenie płatności kredytu. Okoliczności powyższe wskazują, że poprzez zawarcie umowy kredytowej, w której znalazło się kwestionowane postanowienie doszło do przerzucenia ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną przez stronę pozwaną zawodowo działalnością bankową na powodów - konsumentów. W narzuconym przez pozwanego rozwiązaniu zabezpieczenia niskiego wkładu własnego korzyść była rażąco jednostronna: tylko pozwany korzystał z dobrodziejstw ubezpieczenia, nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Powodowie musieli się zaś liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia ubezpieczycielowi w zakresie wypłaconego odszkodowania, co w sytuacji gdyby sami byli stroną ubezpieczającą, co do zasady nie miałyby miejsca. Doprowadza to do kuriozalnej sytuacji, w której klient banku sam opłaca składkę z tytułu ubezpieczenia, pomimo iż na wypadek rozwiązania umowy ze względu na brak terminowej spłaty rat Towarzystwo ubezpieczeniowe do niego ostatecznie skieruje roszczenia regresowe. Kredytobiorcy na skutek powyższego rozwiązania stali się podwójnie zobowiązani, podczas gdy pozwany bank żadnego realnego zobowiązania nie ponosił. Ponadto, ustanowienie zabezpieczenia ubezpieczeniowego implikowało uzyskanie przez powodów wyższego kredytu - a co za tym idzie równocześnie gwarantowało bankowi większy zysk związany z wyższą podstawą do obliczania rat kredytowych i odsetek uzyskiwanych przez instytucję finansową z tytułu spłaty wyższego kapitału. Strona pozwana, będąc profesjonalistą wykonującą działalność gospodarczą i prowadzącym przedsiębiorstwo zorientowane na osiąganie zysku z tytułu zawieranych umów kredytu uzyskuje ten zysk w postaci opłat przygotowawczych i prowizji, a głównym jego źródłem pozostają odsetki od spłacanego, pożyczonego kapitału. Odsetki stanowią wynagrodzenie banku z tytułu zawartej umowy i kompensatę ewentualnych niepowodzeń innych kredytów (których zaspokojenie z zabezpieczenia nie pokryło salda zadłużenia). Oczywiście na uwadze należy mieć to, iż bank zgodził się na udzielenie kredytu osobom nie posiadającym wymaganego wkładu własnego, wobec czego miał prawo do obciążenia takiej umowy dodatkowymi kosztami, które miały rekompensować ryzyko Banku związane z taką sytuacją. Niemniej jednak to zwiększone ryzyko powinno być, zdaniem Sądu, równomiernie rozłożone między obie strony umowy, ponieważ korzyść z jej zawarcia nie dotyczy jedynie kredytobiorców, ale również kredytodawcy. Dzięki włączeniu do kręgu potencjalnych kredytobiorców osób nieposiadających wystarczającego wkładu własnego bank może przecież znacznie powiększyć liczbę swoich klientów i tym samym pomnożyć swoje dochody. To natomiast, iż takie osoby z różnych przyczyn nie posiadając na wstępie środków na pokrycie wkładu własnego nie oznacza, iż w dalszej perspektywie są one mniej rzetelnymi klientami niż osoby posiadające taki wkład. W przedmiotowej sprawie było jednak inaczej, dlatego też jednostronne obciążanie powodów dodatkowymi opłatami w ramach ubezpieczenia rażąco naruszało ich konsumenckie interesy. Nie bez znaczenia jest również, że wysokość rat ubezpieczeniowych była stosunkowo wysoka, a tym samym dodatkowe obciążenie powodów było znaczące. Nadto uwzględniając zawarcie z nimi przez stronę pozwaną umowy kredytu waloryzowanego obcą walutą (frankiem szwajcarskim) w

chwili kontraktowania nie sposób było ustalić jak długo zabezpieczenie będzie trwać, tj. kiedy wartość kredytu pozostałego do spłaty osiągnie pułap w którym wedle umowy wystarczającym będą poczynione przy kontraktowaniu pozostałe zabezpieczenia. Wreszcie nie można tracić z pola widzenia, że mimo istotności spornego postanowienia, które dotyczyło powstania dodatkowego stosunku prawnego, powodowi nie została przedstawiona szczegółowa treść stosunku ubezpieczenia. Okoliczności wskazywane przez skarżącego nie mogą zaś doprowadzić do podważenia tego wniosku, skoro powodowie nie prowadzili działalności, której zakres i charakter rzutowałyby na ocenę okoliczności zapoznania ich z treścią stosunku ubezpieczenia. O kwestii zapoznania powodów bądź nie ze szczegółami stosunku ubezpieczenia nie może też z natury rzeczy decydować ilość posiadanych przez nich środków pieniężnych, także w chwili zawierania umowy. W świetle tego powodowie nie byli zatem należycie zorientowani co do mechanizmu działania ubezpieczenia, zakresu ochrony ubezpieczeniowej, katalogu ewentualnych wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz wiążących się z tym dla nich prawach i obowiązkach. Co ważne powodowie nie mieli żadnej kontroli na sposobem wydatkowania uiszczanych przez siebie opłat i składek. Oprócz tego nie mieli również wpływu na ewentualne zmiany umowy między bankiem a ubezpieczycielem. Na tej płaszczyźnie postępowanie banku nie zasługuje więc na aprobatę, ponieważ ewidentnie nie dopełnił on obowiązków informacyjnych wobec klientów. Tak rozumiany brak szacunku dla klienta jest w ocenie Sądu sam w sobie wystarczającą podstawą do uznania zastrzeżenia umownego za abuzywne. Z punktu widzenia powodów sporne postanowienie było niejednoznaczne. Ponadto miało dla nich odczuwalny efekt, przejawiający się realnym i negatywnym odbiciem na ich interesach ekonomicznych. Konkludując, zdaniem Sądu odwoławczego, kwestionowana klauzula ma charakter klauzuli kształtującej obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający ich interesy, z racji przerzucenia na nich całego ryzyka wynikającego ze szczególnego charakteru umowy.

Mając na uwadze powyższe, a w szczególności fakt, iż w sprawie niniejszej zostały wykazane wszystkie przesłanki uznania kwestionowanego postanowienia umowy kredytowej za klauzulę abuzywną, należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że postanowienia umowy zawarte w jej § 3 ust. 3 nie wiążą powodów. Tym samym zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c. należało uznać za nieuzasadnione.

Nie mógł się także ostać zarzut apelacji traktujący o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 410 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodowie uiszczając składki ubezpieczeniowe świadczyli je nienależnie. Wedle skarżącego banku w żadnym stopniu nie jest i nigdy nie był w jakikolwiek sposób wzbogacony względem powodów, albowiem pobranie opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz sposób ich wyliczenia uregulowany był w umowie o kredyt hipoteczny, którą to umowę wraz ze wszystkimi załącznikami powodowie podpisali i zgodzili się na zawarte w niej zapisy. Poza tym pobrane od powodów kwoty przekazywane były ubezpieczycielowi, co również uniemożliwia uznanie by pozwany bank się wzbogacił kosztem powodów. Uwadze skarżącego umknęło jednak to, że w niniejszej sprawie uznano kwestionowaną klauzulę za postanowienie abuzywne nie wiążące stron. To z kolei wprost determinowało konieczność sięgnięcia do art. 410 k.c. przewidującego szczególnie przypadek bezpodstawnego wzbogacenia w postaci świadczenia nienależnego. Wedle treści § 2 świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Brak podstawy prawnej do świadczenia rozumie się tutaj jako brak *causae* świadczenia lub jej wadliwość. Niezwykle istotne jest zaś to że, przy ocenie czy miało miejsce nienależne świadczenie istotna jest podstawa prawna i cel świadczenia, a nie podstawa prawna wzbogacenia (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2015 r., II CSK 441/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1767091). Dodatkowo pamiętać jeszcze trzeba, że nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Nie ma więc potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło *accipiens*a, jeśli doszło do świadczenia, które może być zwrócone. Roszczenie kondykcyjne uzasadnia sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia, a więc nie zachodzi konieczność badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również, czy spełniający świadczenie został "zubożony". Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r.: "zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że do świadczenia nie był zobowiązany" (I CKN 203/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50687, tak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I. ACa. 182/13,

opubl. baza prawna LEX Nr 1345542). Podstawą do przyjęcia, że świadczenie powodów z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego ma charakter świadczenia nienależnego jest nic innego jak to, że przejęte z regulaminu do umowy o kredyt postanowienie nakładające na powoda obowiązek stosownej opłaty na rzecz kredytodawcy ma charakter klauzuli niedozwolonej. Skutkiem tego takie postanowienie nie może być dla powodów wiążące i należy uznać, iż świadczenie dokonane w jego ramach w rzeczywistości nie posiada podstawy prawnej. Tym samym uiszczone przez powodów dwie składki w łącznej wysokości 4.490,91 zł podlegają zwrotowi, o czym prawidłowo orzekł Sąd Rejonowy, uwzględniając w całości ten akurat element powództwa o zapłatę.

Również zarzut naruszenia art. 411 pkt 1 i 2 k.c. był nietrafny. Nie można bowiem uznać, aby powódka wiedziała, że nie była zobowiązana do świadczenia. Wskazać trzeba, że "wiedza" w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. oznacza całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia. Świadomość spełniającego świadczenie zachodzi wtedy, gdy zarówno znany jest mu stan faktyczny, jak i stan prawny uzasadniający brak obowiązku świadczenia. (vide uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie I ACa 246/14 - LEX nr 1477265 oraz wyroku tego Sądu z dnia 29 września 2010 r. w sprawie I ACa 686/10 - LEX nr 756706). Na gruncie niniejszej sprawy nie można uznać, aby powodowie mieli świadomość nienależności świadczenia. Wobec braku podstawowych informacji o ubezpieczeniu trudno stwierdzić, aby powodowie mogli w tym czasie racjonalnie ocenić, czy dane świadczenie należy się bankowi czy nie. Z tych względów nie można było również wymagać od powodów – jak chce tego skarżący – aby spełniając świadczenie zastrzegła jego zwrot.

Zarzut naruszenia art. 409 k.c. w odniesieniu do UNNW również nie mógł odnieść zamierzonego skutku. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Powyższy przepis stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, którym jest również świadczenie spełnione na podstawie postanowień umowy łączącej strony uznanych za abuzywne. Skutkiem zastosowania w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej jest brak mocy wiążącej tego postanowienia, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Skutek ten następuje ex lege i ex tunc. Skoro według twierdzeń pozwanego pobrane od powoda kwoty tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu zostało przekazane ubezpieczycielowi na mocy łączącej Bank z ubezpieczycielem umowy, bank musi być uznany za wzbogaconego, bowiem uzyskanymi od powoda środkami pokrył własne zobowiązanie. Nie ulega również wątpliwości, że bank jako profesjonalista konstruując wzorzec umowy zawierający klauzule abuzywne powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczeń pobranych na tej podstawie.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu strony powodowej, dotyczącej art. 109 § 2 k.p.c. oraz § 15 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów zastępstwa procesowego jedynie według stawki minimalnej, Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska apelanta.

Zgodnie z art. 109 § 2 k.p.c. oceniając zasadność kosztów celowej obrony strony powodowej, reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, Sąd jest obowiązany brać pod uwagę charakter sprawy, nakład pracy pełnomocnika, rodzaj podjętych przez niego czynności, a także zakres, w jakim przyczynił się on do rozpoznania i wyjaśnienia sprawy. Analogiczną regulację wprowadza § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radcy prawnego, stanowiąc przy tym, że podstawą ustalenia wysokości opłaty określającej wysokość wynagrodzenia za czynności adwokata są stawki minimalne, ustalone w sposób wskazany w rozporządzeniu. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, określenie należnego radcy prawnemu wynagrodzenia w kwocie odpowiadającej wielokrotności stawki minimalnej uzależnione jest od uznania przez Sąd, że za takim jego oznaczeniem przemawiają szczególne okoliczności, wskazane w art. 109 § 2 k.p.c. i powołanego rozporządzenia. Zaznaczenia wymaga, że ustawodawca, określając stawki minimalne opłat rozważył i uwzględnił okoliczności charakterystyczne dla danego rodzaju sprawy, dokonując swoistej wyceny nakładu pracy profesjonalnego pełnomocnika. Aktywność pełnomocnika w postępowaniu, jakiej można oczekiwać od profesjonalisty, działającego w interesie swego mocodawcy, nie może być wystarczającym argumentem za ustaleniem wynagrodzenia w kwocie wyższej aniżeli wynika ono z zastosowania stawki minimalnej, przewidzianej dla danej sprawy. Podstawę do ustalenia

wynagrodzenia w wysokości odpowiadającej wielokrotności stawki minimalnej mogłoby stanowić jedynie wykazanie szczególnych cech, które charakteryzują daną sprawę w sposób odbiegający od innych postępowań.

Trafnie uznał Sąd I instancji, że tak rozumiane szczególne okoliczności w niniejszym postępowaniu nie wystąpiły. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że nakład pracy pełnomocnika strony powodowej nie był wyższy niż przeciętny w tego typu sprawach. Zarówno charakter sprawy, jak i zaangażowanie pełnomocnika nie usprawiedliwił podwyższenie jego wynagrodzenia. Skarżący podważa taką konstatację, jednak jest to tylko polemika ze stanowiskiem Sądu meriti, które ma uzasadnienie zarówno w liczbie przeprowadzonych rozpraw z udziałem pełnomocnika (nie odbiegającej od ilości spraw tzw. kredytów indeksowanych), jak i w przedmiocie postępowania.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy postanowił o oddaleniu obu apelacji jako bezzasadnych na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi stronę przegrywającą proces.

Joanna Karczewska Iwona Grzegorzewska Joanna Staszewska

Z: Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.